Dzisiaj 8 stron. Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II Poznań, środa 3 lipca 1946 r. P Nr 179 (483)

Większość narodu odpowiedziała: „tak"

Pierwsze wyniki głosowania ludowego

W WIELKOPOLSCE

Poznań. Na podstawie danych prowizorycznych z kilku obwodów miasta Poznania, ludność wypowiedziała się w głosowaniu ludowym w około 60 proc. na wszystkie trzy pytania „tak". W dzielnicach robotniczych procent ten jest wyższy.

Oborniki znane ze swego do niedawna PSL-owskiego nastawienia, odpowiedziały w kilku obwodach w dużym procencie „tak". Starosta Pleśniarski przeszedł przed 10 dniami z szeregów PSL do SL.

Obwody wiejskie starego województwa meldują duży procent w odpowiedziach „tak". Tak np. 8 obwodów wiejskich pow. gnieźnieńskiego wypowiedziało się w około 60 proc. „tak".

Jeżeli chodzi o Ziemię Lubuską — w kilku obwodach ludność odpowiedziała w około 92 do 94 proc. „tak".

W WARSZAWIE

Warszawa, (API). Według prowizorycznych danych udział w głosowaniu i wynik głosowania w 124 obwodach stoł. m. Warszawy przedstawiają się następująco: ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w tych obwodach 246.339 osób. Z tego głosowało 221.418 osób, ogólna liczba głosów ważnych wynosi 220.797. Na pierwsze pytanie powiedziało „tak" — 152.231, na drugie pytanie — 193.281, na trzecie pytanie — 209.168. Na pierwsze pytanie odpowiedziało „nie" — 68.566, na drugie — 27.516, na trzecie — 11.329.

Z 31 obwodów o ilości uprawnionych do głosowania 39.333 głosowało 36.698. Ilość ważnych głosów 36.229. Nieważnych głosów i unieważnionych głosów 469. Na pierwsze pytanie „tak" — odpowiedziało 26.895, na drugie pytanie „tak" odpowiedziało — 30.654, na trzecie pytanie „tak" odpowiedziało — 33.562 osoby. Na pierwsze pytanie „nie" odpowiedziało: 9.334, na drugie pytanie „nie" odpowiedziało 5.575, na trzecie pytanie „nie" odpowiedziało — 2.667 osób.

W ŁODZI

Warszawa, (obsł. wł.). Według niepewnych danych z 40 obwodów m. Łodzi wyniki głosowania są następujące: uprawnionych do głosowania — 53.269 osób. Głosowało — 48.722 osoby; oddano głosów ważnych — 47.866. Na pierwsze pytanie udzieliło odpowiedzi „tak" 37.566 osób, na drugie pytanie — 41.469 osób, na trzecie pytanie 45.375 osób. „Nie" odpowiedziało na pierwsze pytanie 10.300 osób, na drugie pytanie 6.397 osób, na trzecie pytanie — 2.491 osób.

CO MÓWI LONDYN

Warszawa, (obsł. wł.). Radio londyńskie donosi, że wczorajsze głosowanie ludowe w Polsce miało przebieg poważny i spokojny. Zanotowano tylko jeden incydent w pewnej wsi koło Szczecina gdzie nieznana banda wtargnęła do lokalu i zniszczyła urnę wyborczą.

Dziewiąty dzień procesu Greisera

Greiser i Forster wywołali wojnę

Dlaczego zamordowano Bnińskiego?

Tok przesłuchiwań Jaegera zapoczątkowany w 9-tym dniu procesu przerwały zeznania kilku świadków, pracowników zakładów anatomii opisowej przy U. P. Piec, istniejący w tych zakładach, Niemcy — począwszy od roku 1940 — wykorzystywali **do spalania trupów pomordowanych Polaków. Zwłoki palono codziennie aż do pamiętnej soboty, 20 stycznia 1945 r., kiedy cywilne władze niemieckie uciekły z Poznania. Polaków przywożono z więzienia przy ul. Młyńskiej, z Fortu VII i z obozów w Żabikowie. Raz przywieziono grupę ludzi, których widocznie zastrzelono zaraz po zabraniu ich z mieszkania. Mieli bowiem jeszcze na sobie ubrania cywilne, mieli pierścionki, zegarki, zapas żywności. Zazwyczaj ciała przywożonych do spalenia Polaków były straszliwie zmasakrowane, pobite, posiniaczone, połamane kości rąk i nóg przebijały skórę. Żydów przywożono w stanie zupełnego wycieńczenia, podobnych do szkieletów. Raz przywieziono kobietę, liczącą około 45 lat, którą Walter, komendant Żabikowa, osobiście zastrzelił 6-cioma strzałami. Był ciekaw, dlaczego nie mogła skonać i zażądał przeprowadzenia sekcji zwłok. — Wiele ciał nosiło ślady pokąsania przez psy. Ilość ciał Polaków przywożonych do spalenia wzrosła szczególnie po powstaniu w Warszawie.**

Greisera zadziwia bezczelność Jaegera

Po tym odskoku w krwawą rzeczywistość greiserowskich rządów w kraju Warty straż wprowadza świadka Jaegera, który kontynuuje swoje zeznania rozpoczęte w ubiegłą sobotę. Greiser zadaje mu szereg pytań na temat swego stosunku do władz policyjnych, potem obaj mówią o wypróbowywaniu reform administracyjnych w Warthegau, o tym, że Greiser działał na polecenie ministrów wykonując ich nakazy itp. Próby wzajemnego wybielania się i zwalania winy na kogoś innego trwają dość długo, przy czym Greiser stara się nawet wmówić w swego kompana, że musiał przekazywać do ocenzurowania swoje mowy i artykuły. Wreszcie przerywa je prokurator pytaniem, **kto jest odpowiedzialny za walkę z polskością prowadzoną na tutejszym terenie przez administrację niemiecką. Odpowiedź jest tak bezczelna, że ona jedna już wystarcza dla sklasyfikowania świadka Jaegera. To indywiduum odpowiada bowiem: Walki z polskością ze strony administracji nie było.**

Wywołuje to naturalnie wśród publiczności odruch oburzenia. Sam Greiser zdziwiony odpowiedzią rusza nerwowo powiekami.

Prokurator pyta dalej świadka czy on i Greiser zastanawiali się kiedykolwiek czy zarządzenia ich są zgodne z prawem międzynarodowym. Jaeger zaprzecza. — Gdyby prokurator zapytał się, czy zastanawiali się czy ich rozporządzenia są zgodne z instynktem moralnym człowieka cywilizowanego, napewno otrzymałby też od tego „wybitnego" niemieckiego prawnika odpowiedź negatywną. — W ogóle to co powiada Jaeger sprowadza się do zaprzeczania. Zaprzecza jakoby wiedział o masakrach Polaków i Żydów, nie wie, że wymordowano getto na politykę narodowościową „Warthegau" Greiser ani on nie mieli żadnego wpływu, tak samo na stosunki w szkolnictwie, na aprowizację, na regulowanie kwestii religijnej. W ogóle o niczym nie wiedzieli ani nie słyszeli. Byli poinformowani gorzej od każdego Niemca, podpisywali tylko to, co im podpisać kazali i gadali to, co im gadać kazano. — **Na zapytanie prokuratora, czy jeżeliby wykazano przestępczość jakiejś organizacji, a członek tej organizacji nie miałby możności powołania się na okoliczności wyłączające winę, czy w takim razie według praw III Rzeszy mógł być taki człowiek pociągnięty do odpowiedzialności — Jaeger odpowiada, że prawdopodobnie tak! (Napewno — to on naturalnie nic nie wie — inaczej w III Rzeszy nie zrobiłby kariery).**

Himmler nie godził się na politykę Greisera

Po ostatecznym przesłuchaniu tego „znawcy prawa" (trzebaby dodać nienawiści gwałtów i mordu) na podium wchodzi świadek Eugeniusz Makowiecki. Był on przed wojną studentem prawa i sekretarzem wybitnego znawcy zagadnień polsko-niemieckich profesora U. P. dr Zygmunta Wojciechowskiego, obecnego dyrektora Instytutu Zachodniego.

Świadek zeznaje pod przysięgą

Na polecenie profesora w roku 1939 pozostał w Warthegau, by zbierać informacje o tym, co Niemcy tu robią. Świadkowi udało się dostać posadę kelnera w Bazarze a następnie w „Ostlandzie", gdzie różni kacyki hitlerowskie miewali spotkanie. Z końcem roku 1941 przyjechał do Poznania i zatrzymał się w hotelu „Ostland" gestapowiec wysokiej rangi niejaki Forschepipa. Miał on za zadanie wybadanie opinii Polaków w sprawie tworzenia batalionów polskich, któreby walczyły na Wschodzie wraz z Niemcami. Był to okres tzw. propagandy „Victoria". Forschepipa twierdzał, że Himmler nie jest zgodny z polityką, którą Greiser uprawiał w Poznaniu. Tego samego zdania był inny bywalec „Ostlandu", wpływowy Niemiec tutejszy rotmistrz Lehman-Nitsche. **On to podsunął zdaje się nazwisko Bnińskiego, jako człowieka, który mógłby tą akcją pokierować. Jakoż szef poznańskiego gestapo Strickner w towarzystwie polskiego adwokata (był nim jak mi się zdaje adwokat Sławski) udali się do mieszkania Bnińskiego przy ul. Podgórnej. Najprzód rozmawiał z b. wojewodą adwokat, a potem poszli do niego razem ze Strickerem. Biński nie zgodził się na propozycje i został aresztowany, a w krótce po tym zamordowany na VII Forcie.**

Prawdziwe oblicze Greisera

W roku 1942 wiosną zjawił się w Poznaniu Himmler. Przyszedł on wówczas do Ost-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Wybuch bomby atomowej na Pacyfiku

Wyniki niezadawalające

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi, że zgodnie z zapowiedzią dnia 30. czerwca o godzinie 22-ej czasu londyńskiego (godz. 12-ta w nocy w Warszawie) z pokładu „Latającej twierdzy" Dave Dream zrzucona została w celach doświadczalnych bomba atomowa na lagunę Atolu Bikini na Pacyfiku.

Wybuch bomby nastąpił w trzy minuty po zrzucie, gdy samolot Dave Dream znajdował się już o kilkanaście mil od miejsca eksplozji. Słup dymu po wybuchu wzniósł się na wysokość ok. 30 tys. stóp i przybrał wkrótce kształt olbrzymiego grzyba. Nastąpiły dwa dalsze silniejsze wybuchy. Po 10 minutach Atol Bikini wynurzył się zza chmury dymu i ognia. Las palmowy, który znajdował się na pierścieniu Atolu, pozostał — jak się wydaje — nienaruszony. Większość okrętów wojennych zgrupowanych w celach doświadczalnych w środku laguny Bikini stała w ogniu.

Wypuszczono balony próbne ze specjalnymi aparatami mającymi zbadać stopień natężenia radioaktywności powietrza w miejscu eksplozji. Wystartowały również do laguny kierowane przez radio motorówki i samoloty, zaopatrzone w takie same przyrządy pomiarowe.

Samolot z bombą atomową pilotowany był przez majora lotnictwa USA Woodrow Swancott. Bombę zrzucił „celowniczy" — mjr lotnictwa Harold Wood.

Londyn, (obsł. wł.). Amerykańscy rzeczoznawcy wojskowi naukowi badają obecnie na Lagunie i Atol Bikini rezultaty próby z bombą atomową zrzuconą tam na flotę morską. Na czele badań stoi admirał amerykański Blendy. Powiedział on, że zgromadzone na okrętach kozy, umieszczone tam celem zbadania wpływu na żywe zwierzęta, żyły i jedły siano, które znalazły na lagunie. Obserwatorzy miejscowi przybyli po pięciu godzinach, od chwili rzucenia bomby. Za nimi wpłynęły statki badawcze z ekspertami. Korespondenci piszą, że ogólne wrażenie nie jest zadawalające. Spośród 73 okrętów stanowiących cel tylko 3 zatonęły, dwa z nich były transportowcami a trzeci kontrtorpedowcem, o którym początkowo doniesiono, że wywrócił się do góry. Lotniskowiec, na którym wybuchła bomba został ciężko uszkodzony. Uszkodzenia odniosły cztery inne okręty, a 12 dalszych odniosło lekkie uszkodzenia. Razem straty wynoszą 20 okrętów. Pozostałe okręty odniosły tylko powierzchowne uszkodzenia. Admirał amerykański powiedział, że jest zadowolony z przebiegu operacji, którą kierował i dodał, że próba bardzo się udała. Obserwatorzy Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że próba dowiodła, iż bomba nie jest czymś takim, coby wykluczało potrzebę wielkiej marynarki wojennej.

Londyn, (PAP). Późniejsze doniesienia oparte już na relacjach urzędowych potwierdziły, że skutki działania tej bomby okazały się znacznie mniejsze niż na ogół oczekiwano. Sama eksplozja wyglądała imponująco. Słup płomieni i dymu podniósł się na wysokość przeszło 50 tysięcy stóp i przez pewien czas nie widziano ani jednego ze zgromadzonych w lagunie okrętów. Jednakże w pół godziny potem okręty wynurzyły się z dymu a płomienie okazały się mniej intensywne niż wydawało się początkowo. Drzewa palmowe na pierścieniu wysp, okalającym lagunę stały jak dawniej. Od razu stwierdzono, że pancernik „Nevada", który miał być głównym celem bomb, pozostał na powierzchni wody. Tak zwana chmura śmierci rozproszyła się całkowicie. O godz. 23 min. 30 kierujący eksperymentem admirał amerykański Blandy oświadczył, że zrzut bomby próbnej odbył się z powodzeniem zgodnie z jego przewidywaniami. Nie doszło do żadnej katastrofalnej fali, której obawiało się wielu ludzi. Nie było żadnych ofiar wśród 40 tysięcy marynarzy, uczonych i obserwatorów, nie było też żadnych innych nadzwyczajnych zjawisk.

Dokładne zbadanie skuteczności pierwszego zrzutu potrwa przez czas dłuższy, być może cały miesiąc. Admirał wyraził nadzieję, że publiczność zachowa cierpliwość i nie będzie zbyt pospiesznie osądzała rezultatów.

Mamy jeszcze dowiedzieć się wiele rzeczy dodał admirał. Admirał Blandy stwierdza, że zrzucona obecnie bomba należała do tego samego typu co bomba atomowa jaka spadła pod koniec wojny na Nagasaki. Szkody wśród okrętów w lagunie Bikini były nast.: Zatonęły transportowce „Gilliam" i „Garli", ciężko uszkodzony został lotniskowiec „Independence" (w płomieniach), przechylił się na bok kontrtorpedowiec „Lamson". uszkodzone ogniem: pancernik japoński „Nagato", krążownik japoński „Sekawa", krążownik „Pensakola" i łódź podwodna „Skate". Ponadto lżejszym uszkodzeniom od ognia uległ lotniskowiec „Saratoga" jak również pancernik „Nevada" i „New York", kontrtorpedowiec „Wilson" i 6 transportowców.

W fachowych kołach morskich szczególną uwagę zwraca fakt, że zachował się mimo pewnych uszkodzeń pancernik „Nevada", zakotwiczony w najbardziej zagrożonym punkcie. Zdaniem niektórych komentatorów świadczy to o bezpodstawności przyczyn i twierdzeń, że istnienie bomb atomowych czyni niepotrzebną budowę potężnych okrętów.

Obserwator rosyjski prof. Aleksandrow na podstawie pierwszych wrażeń określił wyniki eksplozji jako nieznaczne. Dodał on, że efekt byłby większy, gdyby obserwatorzy znajdowali się w odległości 4—5 mil od miejsca wybuchu.

Dziewiąty dzień procesu Greisera

(Dokończenie ze strony 1-szej)

landu bez większej świty tylko z dwoma adjutantami i prowadził poufną rozmowę z Greiserem w gabinecie zwanym Birnbaumzimmer. Do tego pokoju prowadziły 3 wejścia. Jedno z nich mianowicie od strony tzw. „Spiegelsaal" nie było nigdy szczelnie zamykane, gdyż drzwi skrzypiały. Za tymi drzwiami zatrzymałem się — mówi świadek — by posłyszeć rozmowę. Początkowo mówili spokojnie i trudno było coś podsłyszeć. Później jednak podnieśli ton i zorientowałem się, że Greiser przeciwstawił się Himmlerowi. Treścią rozmowy był stosunek do Polaków. **Himmler domagał się złagodzenia form a Greiser się przeciwstawiał. W końcu Himmler powiedział: „Tak będzie jak ja panu powiedziałem".** Jakoż wkrótce po tej rozmowie ukazał się w „Ostdeutscher Beobachter" artykuł Greisera zatytułowany „Zur Volkstumsfrage", który był zapowiedzią łagodniejszego kursu. Zaraz wywnioskowałem, że jest on następstwem podsłyszanej przeze mnie rozmowy.

Gnębiła go polska rozrodczość

Prokurator Siewierski: Czy świadek nie słyszał jakiś rozmów w sprawie małżeństw między Polakami?

Świadek: Było to jeszcze w Bazarze, odbywało się przyjęcie dla Contiego, ministra zdrowia. Obecni byli Greiser, Reinicke, Boettcher i Jaeger. Conti zapytał: **jak wygląda polska rozrodczość. Wtedy ktoś powiedział: rozradzają się jak króliki. Na co Greiser odparł: „Już ja im na to coś poradzę". — Jakoż niebawem ukazało się zarządzenie, podwyższające granicę wieku dla małżeństw polskich.**

Forster o Greiserze

W okresie klęski stalingradzkiej odbywał się w Poznaniu zjazd gauleiterów. Świadek zaniósł wówczas coś do pokoju Forsterowi, który zapytał go czy jest Niemcem, a gdy świadek zaprzeczył, dziwił się, że znając tak dobrze język niemiecki, Niemcem nie został. Dał przy tym wyraz niezadowoleniu z polityki Greisera i mówił, że na Pomorzu jest inaczej, że tam Polacy znający język niemiecki mogą zostać Niemcami i że **polityka Greisera, wypływająca z jego nienawiści do Polaków, będzie zmieniona.**

Greiser naturalnie przeczy prawdziwości zeznań świadka, twierdząc, że Himmler nigdy nie chodził w towarzystwie tylko adjutantów, ale zawsze miał przy sobie, jak się wyrażał, „grossen Rattenschwanz".

Teoria punktu Ludendorffa

Z kolei prorektor U. P. dr Stefan Dąbrowski mówi o wynalezionej przez siebie teorii, zmierzającej do określenia faz krytycznych wyczerpania ludzi w wojnie totalnej.

Już w czasie poprzedniej wojny — mówi prof. Dąbrowski — na podstawie szczegółowych danych mogłem określić, kiedy nastąpi szczytowy punkt wyczerpywania się rezerw niemieckich i określiłem go na 7 miesięcy naprzód. Według moich obliczeń przypadał on wówczas na początek listopada 1916. Jakoż 9 listopada 1916 Niemcy zwrócili się do b. Królestwa kongresowego o dostarczenie miliona żołnierzy. Sprawę tę prof. Dąbrowski naświetlił w kilku napisanych przez siebie książkach.

W czasie obecnej wojny prof. Dąbrowski, posługując się tą samą metodą, ustalił punkt krytyczny, który określił nazwą punktu Ludendorffa, na koniec 1943 roku. I istotnie tak się stało. W związku przyczynowym z wyczerpaniem się niemieckiego rezerwuaru rekruta pozostaje zmiana polityki w stosunku do narodów podbitych między innymi także i do Polaków. W tym czasie zaczyna się też wciąganie do wojska niemieckiego jeńców z armii radzieckiej.

Polacy na mięso armatnie

Wyjaśnienia prof. Dąbrowskiego pozostają w logicznym związku [illegible] poprzedniego świadka. Je[illegible] zalecał **Greiserowi złagodzenie [illegible]ego kursu, czemu ten ostatni w swej nienawiści do nas się przeciwstawiał — to przyczyna leżała właśnie w tych wyższych politycznowojskowych celach. Himmler łudził się mianowicie, że uda mu się wyciągnąć z „kraju Warty" sporo polskiego mięsa armatniego, a Greiser który lepiej niż Himmler orientował się w nastrojach polskiego społeczeństwa złudzeń takich nie miał.**

Tragedia 180 dzieci czeskich

Na samym wstępie popołudniowej sesji prokuratorzy wystąpili z wnioskiem do Trybunału w sprawie zezwolenia na odegranie na następnym posiedzeniu kilku płyt na których utrwalono przemówienia Greisera wygłaszane w czasie okupacji. Drugi wniosek dotyczył odczytania kilku wyjątków z książki dra Rauschninga zatytułowanej, Rewolucja nihilizmu".

Po zaprzysiężeniu kilku świadków zeznaje jako pierwszy ob. Franciszek Palacki który od dłuższego czasu zajmuje się poszukiwaniem dzieci wywiezionych z Czech na teren Polski okupowanej.

Świadek wyjaśnia że chodzi tutaj o 180 dzieci w wieku lat 1 do 14 z miejscowości Lidice. Są to te same dzieci o których tragedii mówili już niektórzy świadkowie w czasie pierwszych dni procesu. **Świadkowi powiodło się kilka dzieci odnaleźć i to jak podkreśla, dzięki niezwykle życzliwemu stanowisku redakcji „Głosu Wielkopolskiego" i Dyrekcji Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia. Instytucje te wybitnie poparły akcję poszukiwań i dzięki wyczerpującym notatkom i komunikatom przyczyniły się do odnalezienia śladów i miejsca pobytu niektórych dzieci.**

Wszystkie dzieci nadeszły do Łodzi w dwu samochodach ciężarowych w stanie wielkiego wyczerpania. W dniu przybycia każde dziecko miało zawieszony na sznurku znak rozpoznawczy. Była to mała karteczka z imieniem i nazwiskiem, datą i miejscem urodzenia. Te karty rozpoznawcze natychmiast zniszczono. Dzieci zostały odizolowane od wszystkich zajętych przez Polaków sal i umieszczone w specjalnych izbach. **Nie dano im żadnych łóżek ani barłogów. Przez kilka tygodni spały na gołej ziemi i bez nakrycia. Odżywiano je bardzo nędznie i skąpo. Otrzymywały dzienny posiłek z kotła, suchy chleb i raz w tygodniu mały kawałek tłuszczu.**

Dzieci często chorowały. Zapadały głównie na zapalenie płuc lub krwawą biegunkę. Prawdopodobnie kilka lub kilkanaście zmarło.

Później przewieziono je do Puszczykowa i Puszczykówka. W Puszczykowie znajdował się podówczas Wojewódzki Przytułek dla dzieci — tzw. „Gaukinderheim". Umieszczono tam tę dziatwę, która odpowiadała nordyckim warunkom rasowym. W jakiś czas potem rozdzielono je między rodziny niemieckie, celem zupełnego zgermanizowania.

Dopiero niedawno stwierdzono, że metryki tych dzieci zostały sfałszowane. Okupant nadał im inne imiona i nazwiska. Jedno z nich zabrała pewna rodzina niemiecka, zamieszkująca w Poznaniu, jedno znalazło się w Pile, dwoje w Inowrocławiu. Starsze dzieci nie dały się zniemczyć. Wiele z nich bez wątpienia pamięta jeszcze swoje rzeczywiste imię i nazwisko. Młodsze, a w szczególności niemowlęta są zapewne bezpowrotnie stracone. Pewne ślady wskazują, że wywieziono je do Bawarii, Saksonii, Wuertenburgii, i innych dzielnic Rzeszy.

Ani prokuratorzy, ani obrona nie stawia świadkowi dodatkowych pytań.

Rozkradzione skarby naszych bibliotek

Jako drugi zeznaje świadek dr Baumgart, bibliotekarz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Z jego obszernych i szczegółowych wywodów wynika, że już we wrześniu 1939 roku, a więc w kilka zaledwie dni po wkroczeniu wojsk okupacyjnych do Poznania, wszystkie publiczne biblioteki i księgozbiory zostały zajęte i opieczętowane przez Gestapo. W kilka tygodni później, **w dniu 13. 12. 1939 ukazało się w prasie miejscowej i prowincjonalnej zarządzenie, podpisane przez Greisera o obowiązku zgłaszania wszystkich publicznych i prywatnych księgozbiorów polskich oraz żydowskich.** Do akcji konfiskowania drukowanego słowa polskiego powołany został von Hoehn, który wynalazł sobie oczywiście dobranych pomocników.

Zanim urządzono odpowiednie magazyny dla pomieszczenia skonfiskowanych książek — zwożono je do Biblioteki Uniwersyteckiej. W roku 1940 zamknięto kościół św. Michała i przerobiono go na magazyn. Zgromadzono tutaj setki tysięcy dzieł, wśród których znaleźć było można księgi o bezcennej wprost wartości. Barbarzyńskie praktyki dra Hoehna, który niszczył nieomal wszystko co mu w ręce wpadło, wywołało nawet oburzenie Niemców, bynajmniej życzliwie do Polaków nie usposobionych. Najcenniejsze książki odsyłano do bibliotek niemieckich. Wszystkie inne przeznaczono na makulaturę i wywożono do fabryk papieru.

Straszliwe spustoszenia nie ominęły bibliotek prowincjonalnych w których nie bawiono się w żmudną segregację. W Rydzynie np. z 6 tysięcy tomów — 4 tysiące przeznaczono na zniszczenie, a dwa tysiące odesłano do Poznania. W czasie od 1 stycznia 1940 r. do 21 października 1942 r. jedna tylko papiernia w Czerwonaku pod Poznaniem otrzymała 77.445 kg makulatury którą były książki polskie. W końcu opamiętano się nawet w Berlinie i do „Kraju Warty" nadeszły zarządzenia, zakazujące dalszego niszczenia książek.

Magazyn w kościele św. Michała nie wystarczał już i okupanci musieli urządzać dalsze. Otwarto więc jeden przy ul. Kościelnej, w którym znalazły pomieszczenie 3 wagony książek nadesłanych z Łodzi, a nieco później drugi w kościele św. Małgorzaty na Śródce.

Książki polskie nie miały w czasie okupacji żadnej ceny. Różni dygnitarze zabierali sobie bez jakichkolwiek formalności najwspanialsze dzieła i unikaty.

Straty — jakie w związku z tym ponieśliśmy są wprost nieprawdopodobne. **W Poznaniu straciliśmy bogatą bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk Bibliotekę Raczyńskich, Towarzystwa Archiwum Archidiecezjalne o 150 tysiącach tomów, w tym 900 inkunabułów i 1500 rękopisów; bibliotekę Akademii Handlowej, Dowództwa Okręgu Korpusu, Urzędu Wojewódzkiego, Bibliotekę Pedagogiczną Kuratorium Okręgu Szkolnego, dalej księgozbiory Seminariów Duchownych w Gnieźnie, Poznaniu i Włocławku, setki bibliotek Tow. Czytelni Ludowych oraz bardzo wiele zbiorów związkowych, organizacyjnych i prywatnych.**

Ilość zmagazynowanych w Poznaniu książek polskich wynosiła ciągle około 3 milionów tomów á pamiętać trzeba, że bezustannie usuwano poważne ilości dzieł by zrobić miejsce dla nowych przesyłek.

Fałsz hasła „Zurück zum Reich"

Po krótkim zeznaniu świadka Popiołkiewicza staje przed Trybunałem Rudolf Gamm b. poseł do sejmu ludowego w Gdańsku i członek Niemieckiej Partii Ludowej.

Świadek naświetla stosunki panujące w Gdańsku na przestrzeni lat 1932 do 1939.

Gdy Greiser wszedł do senatu w charakterze członka — Hitler nie doszedł jeszcze do władzy w Rzeszy. Projektował on wtedy w razie upadku NSDAP na terenie Niemiec — przenieść działalność organizacyjną do Gdańska. Nie było jednak mowy o tym aby Gdańsk zadrażniał swoje stosunki z Państwem Polskim czy to bezpośrednio czy za pośrednictwem Ligi Narodów. Ale już rok później, gdy Hitler dorwał się do władzy — w Gdańsku powiał inny wiatr. Rauschning i Forster otrzymali z Berlina polecenie aby problem korytarza i Gdańska rozwiązać. Senat gdański miał dążyć do utrzymywania z Polską najlepszych stosunków, udawać przyjaźń, lecz po cichu przygotowywać grunt do opracowanych w Niemczech zamierzeń. Tego rodzaju polityka nie odpowiadała Rauschningowi. W roku 1933 senat gdański wysłał do Himmlera zażalenie na swego prezydenta podając że wierzy on jeszcze w porozumienie z Polską.

Od czasu kadencji Greisera na stanowisku prezydenta senatu — wzmogła się na terenie Gdańska działalność partii narodowo-socjalistycznej i zrodziło się hasło „z powrotem do Rzeszy" (Zurueck zum Reich). Ale hasło to było sztuczne, importowane. Gdańszczanie, zdaniem świadka, w ogóle nie życzyli sobie połączenia z Rzeszą i wygłaszali swoje odrębne hasło: Bogactwo w domu" — „Reich im Heim".

Prokurator zadaje w związku z tym pytanie: „Czy program partii narodowo-socjalistycznej z chwilą, kiedy doszła ona do głosu na terenie Gdańska, głosił, że miasto musi za wszelką cenę wrócić do Rzeszy — jak o tem szeroko mówiła propaganda niemiecka?"

Świadek: „Pan prokurator nie weźmie mi za złe, jeżeli odpowiem pytaniem. Czy słuchał pan w ciągu przedwojennych lat audycyj radiowych, w czasie których organizacje hitlerowskie w sposób obcesowy domagały się powrotu Gdańska do Rzeszy? Na ustach ludu gdańskiego były wówczas inne słowa: „Chcemy bogaci pozostać u siebie". Po zebraniach partyjnych prasa hitlerowska rozpisywała się o spontanicznych demonstracjach 50 60 lub 70 tysięcy ludzi. Nie trzeba było tego brać na serio, albowiem narodowi socjaliści licząc tłum mieli oczy bardzo szeroko otwarte.

Prokurator pyta dalej świadka czy wyczuwało się w Gdańsku wpływ jednego planu, czy zagarnięcie władzy przez narodowych socjalistów w Gdańsku było pierwszym etapem na drodze oderwania miasta od Polski i jaką rolę w tym wszystkim grał Greiser.

Świadek: Greiser był prezydentem senatu i senatorem spraw wewnętrznych, jemu również podlegała policja a on sam Forsterowi. Ten ostatni był namiestnikiem ale nie miał politycznej funkcji. **Forster gwizdał, a Greiser musiał tańczyć. Greiser był od Forstera o wiele inteligentniejszy. Czy to było ambicją, czy oportunizmem, nie wiem, ale do wytworzonej sytuacji musiało w Gdańsku dojść, gdyż Greiser kształtował rozwój wypadków i wywoływał go siłą.**

Prokurator: Gdyby z punktu widzenia W. m. Gdańska miano sądzić nie prawnie, nie przed sądem karnym, ale politycznie — kto najbardziej byłby odpowiedzialny z ludzi działających w Gdańsku za ten rozwój wypadków? Kogo wymienilby świadek poza Hitlerem i Ribbentropem?

Świadek: Greisera i Forstera z odpowiedzialnością po polowie.

W dalszym ciągu sesji oskarżony zadaje świadkowi szereg pytań, lecz z wypowiedzi ich jest bardzo niezadowolony. Gamm zeznaje, że Greiser inspirował antypolską działalność w Gdańsku nie tylko w sposób najbardziej sprytny i rafinowany, ale nie wahał się nawet przed usuwaniem swoich przeciwników, nakazując ich zgładzić.

Greiser oczywiście o niczym nie wie i wszystkiemu zaprzecza.

Rozprawę odroczono do następnego dnia.

Projekt autonomii Triestu i okolicy

Londyn (obsł. wł.). W Paryżu delegaci na konferencji 4 ministrów pracowali wczoraj oddzielnie nad propozycją na temat Triestu wysuniętą w sobotę przez min. Bidault. Ministrowie spraw zagr. zbiorą się dziś tj. w poniedziałek po południu. Korespondent radia brytyjskiego podkreśla, że wciąż jeszcze uzupełnić należy plan złożony przez min. Bidault, pewnymi ważnymi szczegółami. Jego propozycja przewiduje np., że Triest i jego okolica stałby się na pewien czas państwem autonomicznym administrowanym przez 4 mocarstwa z udziałem Jugosławii i Włoch. Bidault nie określił tu bliżej co rozumie pod słowem „okolica". Nasz korespondent zwraca uwagę iż to jest sprawą istotną, bowiem linia demarkacyjna może być przeprowadzona w sposób dający większość Jugosławii albo Włochom. Plan przewiduje, że integralność tego terytorium byłaby zabezpieczona przez Radę Bezpieczeństwa. Nie wyjaśnia jednak kto dostarczyć ma w tym celu odpowiednich sił wojskowych. Proponowany plan nie ustala również organizacji sposobu dla zdecydowania w przyszłości po 10 latach ostatecznych losów tego terytorium. Zdaniem korespondenta, o ile wiadomo, min. Bidault ma zalecić odbycie plebiscytu. Dalsze ważniejsze punkty przewiduią wybór zgromadzenia ustawodawczego i radę rządową mianowaną przez 4 mocarstwa. Gubernator miałby być mianowany w drodze porozumienia pomiędzy Włochami i Jugosławią a w wypadku niemożności osiągnięcia zgody nominacji dokonałyby 4 mocarstwa. Nasz korespondent uważa, że takie rozwiązanie byłoby korzystniejsze. Min. Mołotow mówiąc na ten temat oświadczył, że chciałby dodać do 6 mocarstw, które mają administrować także i Czechosłowację. Czechosłowacja jego zdaniem stanowi część zaplecza i nie posiada dostępu do morza. Korespondent dodaje, że dotychczasowe przyjęcie propozycji wzniosło nadzieję osiągnięcia porozumienia, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę, że Triest jest istotną trudnością na drodze do porozumienia także w innych sprawach.

Wielka akcja likwidacji anarchii w Palestynie

Londyn (obsł. wł.). W Palestynie wojska brytyjskie rozpoczęły wczoraj działalność na wielką skalę, mającą na celu zlikwidowanie stanu anarchii. Oddziały brytyjskie obsadziły wczesnym rankiem agencje żydowskie w Jerozolimie i Tel Awiwie oraz dokonały licznych aresztowań. Wysoki komisarz Palestyny w przemówieniu radiowym oświadczył, że obsadzenie budynków agencji żydowskiej potrzebne było z tego powodu, że według znajdujących się w ręku Brytyjczyków dowodów, agencje te pomagały podziemnym siłom zbrojnym dokonującym aktów gwałtu przeciw rządowi palestyńskiemu.

Korespondent radia brytyjskiego na Środkowym Wschodzie donosi z Jerozolimy, że oddziały brytyjskie napotkały na nieznaczny opór. Atmosfera jest jednak nadal napięta, a smochody patrolują ulice. Przy obsadzaniu budynków zajęto wiele dokumentów i przytrzymano sporo osób, które przewieziono na samochodach ciężarowych zapewne celem przesłuchania. Na rozległych obszarach wprowadzono godzinę policyjną. Według ostatnich wiadomości w czasie starcia zabity został 1 żołnierz brytyjski i 1 żydowski. Przemówienie wysokiego komisarza podkreśla następujące punkty. Rząd brytyjski zdecydowany jest do poszanowania praw i zachowania porządku. Nie będzie on tolerował stosowania siły ani przez Żydów ani przez Arabów i wszystkie bezprawia będą w przyszłości z najwyższą energią zwalczane. Celem obecnych działań jest odbudowa warunków porządku, bez których nie można rozwiązać problemów palestyńskich.

Szczecin rozpoczyna funkcje portu handlowego

Warszawa (API). Drogą wodną z Koźla nad Odrą nadszedł do Szczecina pierwszy transport węgla. Ładunek spławiono w 18 barkach przy pomocy 6 holowników, co stanowi 6 składów pociągów towarowych, łącznej wagi 6000 ton. (Kat.)

Wizyta amerykańskich okrętów w portach europejskich

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że począwszy od 1 lipca w przeciągu miesiąca odwiedzić ma szereg portów europejskich 6 okrętów marynarki wojennej USA, w tym lekki krążownik „Houston", okręt admiralski — admirała Kent Howitta, dowódcy sił morskich USA w Europie. Okręty te mają zawitać kolejno do Oslo, Gotheborku, Sztokholmu, Małborgu, Kopenhagi, Antwerpii, Ostendy, Rotterdamu i Amsterdamu.

Uciekła z obozu sekretarka Bormana

Norymberga (PAP). Na sobotniej rozprawie ujawniono, że internowana Niemka Gerda Christian, mająca zeznawać w sprawie nieobecnego Marcina Bormana, b. zastępcy Hitlera, zbiegła z obozu koło Frankfurtu nad Menem. Gerda Christian była rzekomo niegdyś sekretarką nie tylko Bormana, lecz i samego Hitlera i z obu nimi bardzo blisko współpracowała. Była jakoby z Bormanem aż do ostatniej chwili, gdy próbował on rozpaczliwie wydostać się z otoczonego gmachu Kancelarii Rzeszy w Berlinie.

Nie wolno żenić się z Niemkami

Berlin (API.). Głównodowodzący w strefie okupacyjnej gen. Mac Narney oświadczył, że zakaz zawierania małżeństw pomiędzy żołnierzami amerykańskimi a niemkami obowiązuje w dalszym ciągu i nie będzie zniesiony przed podpisaniem układu pokojowego. Generalowi wiadomym jest fakt, że szereg żołnierzy mimo tego zakazu ożenilo się z niemkami. Będą oni wszyscy pociągnięci do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Proces Greisera a prawo międzynarodowe

Toczący się proces Greisera każe zaznajomić się z właściwościami tego procesu ze względu na tło jego, w szczególności prawo międzynarodowe.

Cofnijmy się myślą wstecz do chwili wybuchu wojny w 1939 r. i przypomnijmy liczne i ciężkie naruszenia prawa międzynarodowego i wewnętrznego prawa polskiego przez niemieckich najeźdźców, już od samego początku tej wojny.

Od razu doszli do głosu pesymiści, że: „cóż znaczy wobec tych wszystkich przestępstw prawo międzynarodowe, nieprzestrzegane w zupełności przez Niemców? Czyż nie jest to prawo papierowe, zawarte tylko w dokumentach, nie mające praktycznego znaczenia z nastaniem wojny?"

A dalej powiedzenie: „Oczywiście à la guerre, comme à la guerre (na wojnie, jak to na wojnie), co ma oznaczać przysłowiowo swobodę działania na wojnie, bez oglądania się na normy prawne, rzekomo nie nadające się na czas wojny.

Dziś mamy proces Greisera przed państwowym sądem polskim o przestępstwa, popełnione czasu wojny i przeciwko prawu narodów i wewnętrznemu prawu polskiemu.

Albowiem istnienie prawa nie jest uwarunkowane tem, by nigdy nie było wykroczeń przeciwko niemu, lub by wykroczenia spotkały się z natychmiastową sankcją karną. Prawo jest jednak zbiorową wolą dla utrudnienia przestępstwa.

Dziś, w miejsce pesymistów dochodzą do głosu skrupulanci, głoszący, że mimo różnych przepisów i reguł prawa międzynarodowego brak wyraźnego międzynarodowego kodeksu karnego i międzynarodowej procedury karnej dla sądzenia przestępców wojennych i że nie można by ich sądzić wedle wydać się mających, nowych przepisów stosownie do zasady prawnej, że ustawa karna nie działa wstecz. — Co prawda są to zastrzeżenia, któremi się nie kierował zupełnie okupant niemiecki, stosując względem obywateli polskich i przepisy karne z mocą wsteczną, oraz niszcząc życie i mienie tych obywateli bez jakiegokolwiek przepisu i podstawy prawnej, a jedynie w imię celu wojennego.

Należy stwierdzić: prawo międzynarodowe nie doczekało się wprawdzie dotąd szczegółowego kodeksu karnego i procedury karnej, atoli mylną jest ocena stosunku prawa narodów do wewnętrznego prawa krajowego poszkodowanego państwa, gdyby się chciało poprzestać na powyższych zastrzeżeniach.

Prawo narodów liczy się ze stanami wojennymi i przewiduje, wśród jakich okoliczności i wedle jakich reguł uśmiercanie człowieka (wśród akcji wojskowej) jest dopuszczalne i zmierza do humanitarnego sposobu walki.

Prawo narodów natomiast nie uchyla wewnętrzno-krajowych kodeksów karnych, mających na celu ochronę życia i mienia obywateli, wychodziłoby to bowiem na uprzywilejowanie przestępców- obcokrajowców w stosunku do własnych obywateli.

Wewnętrzno-krajowe przepisy karne w poszczególnych państwach cywilizowanych opierają się we walnej części na tych samych zasadach, tj. zwracają się przeciwko bezprawnemu morderstwu, zabójstwu, rabunkowi, grabieży, czyli na zasadach, stanowiących i punkt wyjścia prawa narodów.

Oczywista rzecz, że międzynarodowy kodeks karny miałby zaletę ujednolicenia, tem samem jeszcze większego upowszechnienia prawa narodów, jednakże brak takiego jednolitego kodeksu nie przemawia przeciwko stosowaniu prawa krajowego, gdy chodzi o przestępstwa przeciwko państwu poszkodowanemu i jego obywatelom.

Zresztą każda wojna powoduje raczej postęp w rozwoju prawa międzynarodowego. I tak traktat wersalski powiada w art. 228: „Rząd niemiecki uznaje prawo narodów sprzymierzonych i stowarzyszonych pociągania przed ich trybunały wojskowe osób, które zostały oskarżone o dokonanie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym. Kary przewidziane przez ustawy będą zastosowane do osób uznanych za winne. Niniejsze postanowienie będzie stosowane niezależnie od postępowania lub dochodzenia przed sądami Niemiec lub ich sprzymierzeńców.

Rząd niemiecki będzie obowiązany wydać mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym lub temu z nich, które się do niego zwróci z żądaniem, wszystkie osoby oskarżone o to, że popełniły czyn przeciwny prawu i zwyczajom wojennym."

W r. 1919 Komisja Konferencji Pokojowej — dla zbadania odpowiedzialności za wojnę i sprawy kar — uchwaliła rezolucję, „aby na przyszłość przewidziano sankcje karne za tak poważne pogwałcenie zasad prawa międzynarodowego".

W r. 1920 Komisja Prawników ułożyła statut Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Traktat waszyngtoński z r. 1922 przewidywał wyraźnie oddanie pod sąd winnych naruszenia ustalonych w nim zasad prowadzenia wojny morskiej.

Chodzić musi o to, aby ten rozwój prawa narodów nie zatrzymywał się z chwilą mijania niebezpieczeństwa wojennego.

W każdym razie linia rozwoju prawa narodów po 1-szej wojnie wszechświatowej wskazuje, że nie można się zgodzić ze zachodzącą obroną przestępców wojennych, że nie mieli świadomości obrazy prawa narodów. Oczywista, że na stanowisku Greisera obrana taka nie może mieć żadnego zastosowania; atoli i w stosunku do przestępców wojennych nie takiej wagi nie możnaby jej uznać, albowiem w stosunku do mniejszego stanowiska zmniejsza się zakres działania, jednak bezpośrednio pospolite zbrodnie są zabronione bez względu na nieznajomość paragrafu, czy artykułu prawa karnego, w głównej treści swej identycznego w poszczególnych państwach cywilizowanych.

Okoliczność, że niemieccy przestępcy wojenni starali się zatrzeć ślady swoich zbrodni wojennych, wzgl. wykonać je w ukryciu, świadczy najlepiej o ich świadomości gwałcenia wszelkich praw.

W związku z tym nie potrzebaby nawet wskazywać na to, że przecież konwencje międzynarodowe były ogłaszane w „Reichs-Gesetzblatt", narówni z ustawami krajowymi, i że propagandowa walka w erze Hitlera przeciwko zobowiązaniom międzynarodowym musiała świadomość prawa narodów raczej pobudzać.

Oczywista, że nie jest prawnie wcale konieczną tzw. transformacja konstytucyjna, tj. osobne włączenie prawa narodów do zasad konstytucji danego narodu, jak to w Niemczech nawet miało już miejsce.

Świadomość prawa narodów musiały nadal utrzymywać w narodzie niemieckim liczne zapowiedzi państw sojuszniczych, radiowe, że przestępstwa wojenne będą ścigane, i że przestępców wojennych wpisuje się na listę.

W dalszym ciągu nie można by uznać i obrony działania z rozkazu. Na stanowisku Greisera nie mianuje się ludzi działających tylko z rozkazu, a siłą rzeczy osoby, rozwijające inicjatywę, orientujące się w trudnościach zewnętrznych i wewnętrznych, zatem zdających sobie sprawę z odpowiedzialności, a zatem i zobowiązanych do zrzeczenia się stanowiska we warunkach działania przeciwko wszelkiemu prawu i zasadom człowieczeństwa.

Wystarczy tutaj najzupełniej działanie pośrednie, gdy sprawca musiał sobie zdawać sprawę ze skutków swego postępowania.

Na niższych stanowiskach działanie jest bardziej bezpośrednie, a działający jest przestępcą jeśli wychodzi poza zakres działania w sposób drastyczny lub przeciwko oczywistym zasadom ludzkości.

Poza tym nie można tutaj pominąć osób, które nie mając funkcji urzędowych (tzw. osoby prywatne), ciągnęły bezprawne zyski z chwilowych sukcesów wojskowych niemieckich, wykorzystując w sposób przestępczy i pracę Polaków i grabiąc ich mienie.

Poza prawem krajowym pozostaje szereg specyficznych przestępstw przeciwko prawu narodów.

Prawo to — jak każdy inny kodeks — może być w szczegółach niekompletne, ile że zmieniający się i w czasie wojny sposób walki wymaga dostosowania do nowych sytuacyj. Jest rzeczą prawników rozwijać normy prawa narodów i w drodze interpretacji, biorąc za punkt wyjścia naczelne zasady tego prawa. Należy dążyć do tego, aby prawo narodów nie posiadało jedynie sankcyj karnych, a oddziaływało zapobiegawczo przez odpowiednią organizację narodów i powiązanie ich interesów z ochroną prawną.

W polityce błąd jest zbrodnią. Niechby i zbrodnia była mszczącym się błędem.

Prawo narodów bez poparcia siły fizycznej nie jest wystarczające, atoli samo jest pewną siłą, tym pewniejszą, im prędzej i lepiej zorganizowaną, mającą na usługach siłę fizyczną.

Dr Stanisław Berkan

Kontury wieku energii atomowej

Co mówią uczeni amerykańscy?

Połowa wieku XX wejdzie do historii pod znakiem rozbicia atomu i opanowania wyzwolonej jego energii. W perspektywie dziesiątków lat znaczenie tego faktu przybierze na sile i energia atomowa wejdzie jako czynnik składowy do działań człowieka. Będzie ona normować jego życie gospodarcze i życie jego kraju. Przeżywamy najpoważniejszy kryzys w historii. Niestety na razie problem energii atomowej przesunął się w płaszczyznę polityczną i tam utkwił. Stany Zjednoczone stały się, jak dotychczas, jedynym jej producentem i jedynym dysponentem.

Federacja amerykańskich uczonych, badających energię atomową, która jednoczy ponad 90% naukowców atomistów, podkreśla w specjalnie ogłoszonej niedawno publikacji, że szczególniejsza odpowiedzialność spada na Stany Zjednoczone. Ten kraj pierwszy wyprodukował bombę atomową i pierwszy użył ją do celów niszczycielskich. Produkcja bomb atomowych i gromadzenie materiałów trwa w Stanach Zjednoczonych dalej. Ponad 500 milionów dolarów asygnowano dotychczas na ten cel. Stany Zjednoczone nie mogą mieć jednak monopolu na energię atomową i prędzej lub później stanie się ona dostępną uczonym innych państw. Jeden z uczonych radzieckich otrzymał w tych dniach wysoką premię za wynalezienie nowej metody rozbicia atomu.

Niedawno ogłoszone zostało dzieło zbiorowe Federacji uczonych atomistów amerykańskich pt. „Jeden świat lub nie ma świata" (One World or None. A raport to the public on the full meaning of the atomic bomb. Mc. Grow-Hill Book Co. Inc. 1946). Uczeni amerykańscy zgodnie dochodzą do wniosku, że jedynym zbawieniem dla ludzkości jest osiągnięcie porozumienia międzynarodowego w sprawie użytkowania energii atomowej. Sprawa ta nie może być zagadnieniem narodowym danego państwa, lecz jest to kwestia ogólno-światowa. Środków całkowitej obrony przed działaniem bomby atomowej dzisiejsza nauka nie zna. W najlepszym razie osiągnąć można 90% obrony, lecz pozostałe 10% wystarczą, aby zniszczyć cel, o który chodzi. Autor artykułu pod efektownym tytułem „Gdy bomba wypadła z rąk" opisuje działania jej w Hirosima i zaznacza, że na wypadek wojny użytą być może nie jedna lub dwie, lecz setki a nawet tysiące bomb.

Kierownik laboratorium bomb atomowych w Los Alamos (Stan New Mexiko) prof. Oppenheimer nadaje olbrzymie znaczenie energii atomowej pod względem naukowym i nazywa odkrycie to rewolucją w nauce. Jądro bomby atomowej w czasie wybuchu wyzwala temperaturę wyższą niż jądro słońca i wynosi przeszło 20 milionów stopni Celsiusza. Nasicie wywołany energią wyzwoloną jest 1000 miliardów razy wyższy od nacisku atmosferycznego. Są to dane, które nie mają precedensu w doświadczeniach naukowych ludzkości. Według obliczeń wojskowych amerykańskich koszta produkcji bomby atomowej rekompensują się taniością jej dostawy do celu. Gdy w ostatniej wojnie dostawa do celu 50 tys. ton materiału wybuchowego kosztowała około 1 miliarda dolarów, koszt dostawy bomb atomowych ze względu na objętość i lekkość jest wprost znikomy. W tych warunkach wojna przyszła z użyciem bomb atomowych byłaby, zdaniem uczonych amerykańskich, zagładą cywilizacji i dlatego praca zbiorowa Federacji uczonych atomistów ma na celu uprzytomnienie narodom świata grozy niebezpieczeństwa i wskazuje na konieczność użycia energii atomowej wyłącznie do celów produkcji pokojowej.

Lecz uczeni amerykańscy radzą nie spieszyć się z produkcją energii atomowej. Dowodzą, że mnóstwo energii w elektro-energetyce marnuje się i przy nieznacznych ulepszeniach mogło by zastąpić częściowo energię atomową. Dopóki nie znajdzie się niezawodny sposób kontroli międzynarodowej energia atomowa będzie mieczem Damoklesa zawieszonym nad cywilizacją ludzką. Znany uczony w zakresie fizyki, laureat Nagrody Nobla prof. Irving Langmuir jest zdania, że przemysłowe wykorzystanie energii atomowej w wielkich rozmiarach doprowadzi do masowej produkcji bomb atomowych. Wprawdzie wykryto ostatnio denaturyzowanie atomowych materiałów wybuchowych, które czynią je niezdatne do celów wojennych, lecz doświadczenia dotychczasowe nie dają całkowicie pewnych wyników.

Wobec groźby niebezpieczeństwa szef sztabu sił lotniczych U. S. A., gen. Arnold w artykule pt. „Siły lotnicze w wieku atomowym" zaleca przy braku rzeczywistej kontroli międzynarodowej nad energią atomową rozwinięcia obrony U. S. A. w tym stopniu, aby państwo miało możność rozpoczęcia wojny atomowej bez obawy, że przeciwnik zniszczy jego kraj. W tym celu potrzebna jest sieć baz strategicznych dla przejmowania po drodze samolotów atomo-bombardujących, samolotów-pocisków i rakiet i jednoczesna rozbudowa pod ziemią zasadniczego przemysłu wojennego. Byłaby to jednak ostateczność. Autorzy pracy zbiorowej szukają innego wyjścia.

Zagadnieniu temu poświęcona jest druga część pracy zbiorowej. Znany dziennikarz amerykański Walter Lipsman w artykule pt. „Międzynarodowa kontrola nad energią atomową" wychodzi z założenia, że wojna przyszła lub jakkolwiek narzędzie wojny nie może być wzięte poza prawo na drodze zwykłych umów międzynarodowych. Odrzuca on metodę kolektywnego bezpieczeństwa, uważając ją za mało efektowną dla kontroli międzynarodowej. Rozważania dalsze autora mają niemal charakter wizjonerstwa. Widzi on jedyne zbawienie w Organizacji Narodów Zjednoczonych, która musi stworzyć „światowe państwo". Temu ogólno-światowemu państwu Stany Zjednoczone gotowe są oddać do dyspozycji swoją potęgę militarną. Zdaniem Lipsmana jedynie U. S. A., stanowiąc największą dziś potęgę świata, zdolne są zabezpieczyć pokój ludzkości. Tym utopijnym artykułem kończą się wywody publicysty amerykańskiego.

Zagadnienie przez niego poruszone jest dziś przedmiotem komentarzy całej prasy zagranicznej, nie wyłączając radzieckiej, która nie patrzy tak pesymistycznie na zagadnienie energii atomowej i gotowa jest widzieć w pracy zbiorowej nacisk polityczny na ZSRR. Ostatnia pięciolatka radziecka przewiduje m. i. prace nad energią atomową i użytkowanie jej dla celów pokojowych. Rosja radziecka, zdaniem zresztą autorów wymienionej publikacji, jest jedynym państwem, które rozporządza wszelkimi możliwościami naukowymi i technicznymi osiągnięcia nowych zdobyczy w dziedzinie energii atomowej.

H. Barański

Centrala finansowa polskiej spółdzielczości

Jest rzeczą wielkiej wagi, by spółdzielczość, spełniająca tak doniosłą rolę w polskim ustroju gospodarczym, jako podstawę swojej działalności posiadała silną bazę finansową, innymi słowy, jedną centralę spółdzielczości kredytowej. Po dłuższych rozmowach wstępnych powołano do życia instytucję tego rodzaju pod nazwą

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

Nowa centrala finansowa polskiej spółdzielczości powstała z połączenia dwóch potężnych instytucyj bankowych: Bank Społem z Centralną Kasą Spółek Rolniczych. Działalność wymienionych instytucyj znana była na naszym terenie już przed wojną, bowiem Bank Społem posiada tradycję 17-letniej pracy, zaś Centralna Kasa Spółek Rolniczych istnieje już od 40-tu lat. W krótkim okresie powojennym obie instytucje — mimo, iż dorobek ich pozostał w poważnej mierze zniszczony, i mimo początkowych nadzwyczaj ciężkich warunków gospodarczych — zdołały się w znacznej mierze odbudować i odegrały dużą rolę na rynku pieniężnym i kredytowym. Kasa Spółek Rolniczych jako centrala finansowa Banków Ludowych przyczyniła się do wznowienia działalności przeszło 70-ciu placówek kredytowych na terenie wojew. poznańskiego, Bank Społem przez uruchomienie 180 własnych oddziałów i agencyj stworzył podstawy finansowe, dzięki którym sektor gospodarki uspołecznionej mógł się doskonale rozwinąć. Obecnie obie instytucje przez fakt połączenia się i utworzenia jednej centrali pod nazwą Bank Gospodarstwa Spółdzielczego są zdolne do całkowitej i jeszcze lepszej obsługi ruchu spółdzielczego.

W siedzibie nowopowstałego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego przy Al. Armii Czerwonej 12, odbyła się w ub. niedzielę konferencja pracowników obu dawniejszych banków z faktem rozpoczęcia wspólnej pracy. Do licznie zebranych pracowników przemówił dyr. Banku Społem **Franciszek Dederko**, podkreślając, że fakt połączenia się obu instytucyj i rozpoczęcia pracy zmierzającej ku jednemu celowi jest zwrotnym momentem na odcinku działania polskiej spółdzielczości kredytowej. Wicewojewoda mgr **Jerzy Grosicki** charakteryzując w dłuższym wywodzie sytuację gospodarczą i polityczną Polski, poddał wnikliwej analizie dokonane u nas przemiany i zaapelował, by pracownicy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w pełnym zrozumieniu istoty tych przemian, ustosunkowali się realnie do rzeczywistości, a swój pozytywny stosunek wykazywali nie tylko w pracy zawodowej ale i na odcinku pracy społecznej. Z kolei przemówienia wygłosili: dyr. Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu dr **Bronisław Zakrzewski**, oraz wicedyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych **Henryk Rakoczy**. Ostatni z mówców uwypuklił trudności, z jakimi musiała walczyć spółdzielczość kredytowa, w chwili podjęcia pracy po wojnie.

Połączenie Banków stwarza nie tylko możliwość wypełnienia zadań obu partnerów, ale jest i dalszym krokiem w kierunku uaktywnienia życia gospodarczego na naszym terenie. Listę mówców zamknął pracownik Banku Społem p. **Konstanty Zajdlewicz**, serdecznie apelujący o pracę w myśl zasad wzajemnego zrozumienia i wysoko cenionej przez pracowników obu instytucyj przyjaźni koleżeńskiej. W konferencji wzięli również udział: dyr. Oddz. Mleczarskiego Społem w Poznaniu — **Witold Dobroczyński**, wicedyr. Społem Zw. Gospodarczego Spółdzielni Spożywców Oddz. w Poznaniu — **Śmieszalski**, oraz wicedyr. Banku Społem — **Bolesław Drogomirecki.** (j. t.).

Anglik o Polsce

W angielskim dzienniku liberalnym „Manchester Guardian" ukazał się następujący list do redakcji:

Podczas ostatnich dziesięciu lat starałem się o różnego rodzaju wizy, lecz nigdy nie zetknąłem się z ambasadą bardziej życzliwą niż polska ambasada w Londynie, w której otrzymałem wizę w przeciągu czterech dni.

W rozmowie ze mną attaché prasowy poradził mi abym się postarał nawiązać w Polsce kontakt z przedstawicielami wszystkich partyj i uzyskać w ten sposób objektywny punkt widzenia. Zbyt dużo Anglików zwiedzających wschodnią Europę ustala jeszcze przed opuszczeniem Londynu, co mają powiedzieć po powrocie ze swej podróży.

Podczas mego 18-dniowego pobytu w Polsce, cieszyłem się całkowitą swobodą ruchów i miałem możność uzyskania rozmowy z każdym z kim sobie życzyłem. Udało mi się również rozmawiać z przedstawicielami każdej z 6-ciu partyj.

Korespondenci brytyjscy przebywający stale w Warszawie zapewnili mnie, że jakkolwiek krytyczne mogłoby być ich nastawienie w stosunku do obecnego reżimu, cieszą się oni całkowitą swobodą. Istnieje w Polsce cenzura prasy (np. niedozwolone są wystąpienia antysemickie), lecz dziennie ukazuje się 44 gazety, 388 czasopism i 23 publikacyj religijnych, a czyta się obecnie w Polsce trzy razy więcej niż w roku 1939.

Biorąc pod uwagę ogromne trudności zarówno gospodarcze, jak i polityczne które rząd polski napotyka się w swej pracy, sądziłem że spotkam się w Polsce ze znacznymi ograniczeniami wolności słowa. Z prawdziwą więc przyjemnością byłem obecny na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej — czyli parlamentu tymczasowego, gdzie miałem możność przysłuchiwać się całymi godzinami swobodnym debatom, podczas których oba skrzydła Frontu Narodowego występowały z tak swobodną krytyką do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni w naszej Izbie Gmin. Również i tu miały miejsce przerywania, ale Prezydent Bierut przywoływał do porządku tych, którzy je powodowali, kładąc nacisk na to aby pławo głosu zostało udzielone każdemu, bez względu na jego przekonania. Każda z partyj miała całkowitą swobodę wypowiedzenia się, a wszystkie przemówienia były następnego dna publikowane w prasie i w radio.

Nie zagłębiałem się specjalnie w kwestię swobody religijnej w Polsce, lecz dobrze zapamiętałem ciągnącą się na przestrzeni 200 jardów kolejkę wiernych, czekających na moment wejścia do natłoczonej krypty zrujnowanego warszawskiego kościoła w okresie Wielkiejnocy. Pewnej niedzieli byłem obecny w Szczecinie na Mszy Polowej odprawianej przez kapelana, który powrócił niedawno do kraju po 5-ciu latach pobytu w Wielkiej Brytanii. Nie wszystko jest w Polsce doskonałe i nie może być inaczej po 6-ciu latach najstraszliwszych cierpień i zniszczeń, których żaden kraj w tej mierze nie doznał. Lecz mimo to Polska zbliżyła się już bardziej niż to sobie wyobrażałem do tej formy zachodniej demokracji, którą cenią tak wysoko w Wielkiej Brytanii.

Londyn, W 9. May 25.

John A. F. Ennais

Państwo — spółdzielczość — inicjatywa prywatna

(Asp) Należyta ocena zjawisk zachodzących w życiu gospodarczym odrodzonej Polski możliwa jest tylko pod warunkiem należytego zrozumienia podstaw naszej obecnej struktury gospodarczej, struktury na wskroś oryginalnej, różnej zarówno od wzorów wschodnich jak zachodnich.

Gdy w Związku Radzieckim decydującą rolę w gospodarce gra państwo i jego organa, a na Zachodzie kapitał prywatny i stworzone przezeń kartele, życie gospodarcze w Polsce opiera się na trzech czynnikach: 1. państwie, 2. spółdzielczości oraz 3. drobnej i średniej własności prywatnej. Polska ma ustrój gospodarczy mieszany, nasze życie gospodarcze tworzy się i rozwija w trzech odmiennych formach. Sharmonizowanie tych trzech prądów gospodarczych — to podstawowe zagadnienie gospodarki polskiej.

Jaka jest rola gospodarcza państwa w tym ustroju?

Jako dysponent kluczowych przemysłów, środków transportowych, źródeł kredytu i energii, państwo decyduje o planie i tempie gospodarczym oraz ustala wyjściowe i podstawowe ceny towarów. Do planu i tempa gospodarczego państwa muszą się dostosować zarówno własność prywatna jak i spółdzielczość.

Nie znaczy to jednak, aby nie tworzyły one swych samodzielnych procesów gospodarczych i nie przejawiały własnej inicjatywy. Szczególnie duże pole do popisów inicjatywy gospodarczej ma własność prywatną, zarówno w przemyśle, rolnictwie, rzemiosłach jak i handlu. Może ona rozwijać swoje placówki i tworzyć nowe we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego nie zaliczonych do pozycji kluczowych. Jest to pole szerokie i to w najrożnorodniejszych gałęziach gospodarczych.

Specjalną rolę do spełnienia w naszym ustroju gospodarczym ma spółdzielczość. Między kluczową i planową gospodarką państwa, a twórczą inicjatywą prywatną spółdzielczości przypada rola regulatora codziennych potrzeb mas pracujących. Wszak z tych codziennych potrzeb mas pracujących spółdzielczość wyrosła i nadal się rozwija. Rolnikom pomaga w zbycie zboża, jaj, mleka, masła i innych produktów gospodarstw rolnych. Zapewnia im godziwe ceny za wyprodukowane przez wieś artykuły, chroni ich przed wyzyskiem handlarzy i kombinatorów, dostarcza wsi po cenach zbliżonych do cen wyjściowych państwa artykuły przemysłowe.

A przede wszystkim wiąże gospodarczo masy pracujące wsi, z masami pracującymi w mieście dostarczając ze wsi do miast po cenach godziwych, nie obliczonych na zysk, żywność, wyprodukowaną przez rolników.

Zarówno chłopi jak i masy pracujące w miastach i w ośrodkach fabrycznych znajdują opiekę w spółdzielczości. Zaspakaja ona ich potrzeby codzienne i doraźne, aby w procesach gospodarczych, odbywających się między wsią i miastem, żadna strona nie była pokrzywdzona i nie stała się przedmiotem wyzysku gospodarczego.

Zresztą istotą spółdzielczości jest inicjatywa członków spółdzielni, samorząd, pełnia demokracji. Członkowie spółdzielni kontrolują gospodarkę władz spółdzielni i wpływają na jej działalność gospodarczą. Toteż zaspakajanie codziennych potrzeb mas pracujących przez spółdzielczość odbywa się pod ich kontrolą.

Nie jest to mały odcinek życia gospodarczego. Wartość zbywanych przez rolników produktów rolnych i nabywanych przez nich towarów przemysłowych sięga dziesiątków miliardów złotych. Również masy pracujące w miastach i w ośrodkach fabrycznych, wydają miliardy na swoje potrzeby codzienne. Toteż niezmiernie ważną jest rzeczą, aby przy tych miliardowych transakcjach masy pracujące zarówno na wsi jak i w mieście nie były krzywdzone i wyzyskiwane i żeby dochody z tych obrotów gospodarczych nie szły do kieszeni wyzyskiwaczy i spekulantów. Zagadnienie to rozwiązują spółdzielnie, zapewniając swym członkom nie tylko godziwe ceny, ale zwracają im częściowo wygospodarowane z obrotów nadwyżki.

Warto przy sposobności podkreślić, że spółdzielnie grają dużą rolę jako regulator cen i hamulec na nadmierne zyski przedsiębiorstw prywatnych. Swoją działalnością gospodarczą zmuszają one prywatne przedsiębiorstwa do przystosowania się do cen za towary, wytwarzane czy sprzedawane przez spółdzielnie.

Jak z powyższego widać, spółdzielczość ma dużą i piękną rolę do odegrania w naszym ustroju gospodarczym. Między planową i sztywną działalnością gospodarczą państwa, a obliczoną niejednokrotnie tylko na zyski inicjatywą prywatną stają pośrodku spółdzielnie i regulują procesy gospodarcze z myślą o służeniu masom pracującym. Toteż trudno sobie wyobrazić nasz obecny ustrój gospodarczy bez spółdzielczości. Jest ona niejako remedium na przerosty gospodarcze państwa i na rozbójnicze zapędy gospodarcze przedsiębiorstw prywatnych. Nie zapominajmy, że celem jej jest dobro człowieka.

Nie przypisujemy spółdzielczości cech jakiegoś lekarstwa cudownego, skutecznego na wszelkie bolączki. Spółdzielczość sama w sobie tyle będzie warta ile wartości włożą w nią ludzie działający. Można tu z powodzeniem zastosować myśl „taka spółdzielczość jakie społeczeństwo".

W harmonijnym współdziałaniu trzech głównych czynników spółdzielczość reprezentować ma przecież **zorganizowaną wolę społeczną świata pracy.**

Ziemie Odzyskane wciąż największą troską narodu

Zagadnienie Ziem Odzyskanych tj. jednej trzeciej obszaru państwa i jednej czwartej ogółu ludności jeszcze długo stanowić będzie przedmiot rozważań najtęższych umysłów w Polsce. Problematyka zaludnienia, zagospodarowania i zespolenia całkowitego ziem, położonych nad Odrą, Nisą i Bałtykiem jest tak różnorodna i obszerna, że nie mogą jej wyczerpać mniej więcej co pół roku odbywające się obrady Rady Naukowej, zwoływane dla tych ziem.

III. Sekcja, która obradowała tak samo jak dwie pierwsze w Krakowie, przepracowała 39 tematów na posiedzeniach plenarnych i sekcjach. Nie były to już rzutowania, myśli ogólne, ale specyfikacja zagadnień i podejścia dogłębne do akcji osadniczo - przesiedleńczej. W obradach wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Ziem Odzyskanych z wiceministrem Wolskim na czele, delegaci Instytutu Zachodniego, Śląskiego i Bałtyckiego, przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz przybyły świat naukowy wszystkich uniwersytetów polskich.

III. Sesja Rady Naukowej rozmiarami, zasięgiem, doborem prelegentów i ich ilością przewyższała dwie poprzednie sesje. Dowodzi to nie tylko rozbudowy Biura Studiów pod kierunkiem prof. dra Rajmunda Bulawskiego, ale przede wszystkim niesłabnącego, a nawet wzrastającego w społeczeństwie zainteresowania problematyką Ziem Odzyskanych. I to jest objaw bardzo pomyślny. Jak wynika z przebiegu obrad ostatnia sesja stała się skontrolowaniem działalności rocznej naszej akcji osadniczo-przesiedleńczej i równocześnie rozplanowaniem dalszych działań w tym kierunku. Rzecz wysoce charakterystyczna, którą zresztą podkreślił wiceminister Wolski, że kwestia zagospodarowania omawianych ziem wysunęła się na czoło zagadnień i sprawy ekonomiczne przez cały czas obrad były przedmiotem żywego zainteresowania sesji, pomimo, że zagadnienia kulturalne raz po raz ségały o prymat w obradach niejako siłą tradycji poprzednich sesji.

Dla przykładu przytoczmy takie referaty, jak: „Finansowanie zagospodarowania obiektów wytwórczych, przeznaczonych dla osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych (prof. dra B. Klapkowskiego — Lublin), Zagadnienia leśne (prof. dra inż. F. Krzysika — Warszawa), Organizacja rybactwa słodkowodnego (prof. dra K. Starmacha — Kraków), Problem współdzielczego sądownictwa (prof. dra inż. Gosa — Kraków) itd.

Obok spraw rozbudowy przemysłu, nie przestały budzić zainteresowania kwestie rolne. Aktualna obecnie kwestia tworzenia spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, znalazła wszechstronne oświetlenie na sesji. Uznanie potrzeby tych spółdzielni, których plan wyszedł z łona Biura Studiów, było potwierdzeniem słuszności założeń inicjatorów.

Bardzo interesujące dane o roku osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych przedłożył wicedyrektor P. U. R-u — Centrali, mgr. M. Olechnowicz, który ocenia stan zaludnienia na 1 marca br. na 3 miliony z czego przypada 1.450 tysięcy na ludność miejską i 1.550 tysięcy na ludność wiejską. Przesiedleńcy z ziem starych wynoszą 1.750 tysięcy, a repatrianci 1.250 tysięcy. Ilość tzw. dzikich osiedleńców, którzy na własną rękę wywędrowali na zachód, referent oblicza na 150 tysięcy. Od kwietnia br. akcja przesiedleńcza została zahamowana, wzrasta natomiast repatriacja ze wschodu.

Na zjeździe powzięto szereg rezolucyj: zgłoszona przez prof. Wojciechowskiego — Poznań, uchwała w sprawie referendum, przyjęta została przez aklamację. Nie mniejsze uznanie znalazła rezolucja o potrzebie posiadania przez Polskę lewobrzeżnego pasu nad Odrą od ujścia Nisy do ujścia do Bałtyku. Z innych dezyderatów wymienić trzeba zgłoszony wniosek o utworzenie wydziału teologicznego na uniwersytecie wrocławskim, repatriacji dóbr kulturalnych polskich ze Lwowa, Wilna i innych ośrodków byłych województw wschodnich.

Na III Sesji Rady Naukowej w referatach, reprezentowane były wszystkie większe miasta w Polsce. Słabo stosunkowo prezentował się Poznań, gdyż miał tylko dwa referaty: prof. dra Witolda Staniewicza o zagadnieniu niepodzielności gospodarstw chłopskich na Ziemiach Odzyskanych i red. Henryka Barańskiego o planie regionalnym na Ziemi Lubuskiej.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że III Sesja Rady Naukowej wytknęła nowe drogi akcji przesiedleńczo-osiedleńczej i pogłębiła problemy gospodarczo-przemysłowe, dając czynnikom rządowym obszerny materiał do realizacji jego planów w tej dziedzinie.

H. B.

Fale eteru trafiają pod strzechę

Przechodzień, spieszący w godzinach rannych ulicą Berwińskiego, nie może nie zauważyć stojącej przed gmachem Dyrekcji Polskiego Radia krytej, niskiej ciężarówki, typu UNRRA z głośnikiem w kształcie reflektora na dachu. Nie tylko miejsce postoju, ale wyraźny na obu bocznych ścianach napis „Polskie Radio" zdradzają, kto jest szczęśliwym posiadaczem tego zgrabnego i nowoczesnie skonstruowanego wehikułu. Nie trudno też spostrzec, że codziennie o tej samej godzinie młodzi ludzie w niebieskich kombinezonach pakują do jego środka nieprawdopodobne ilości drutu, żelastwa, porcelanowych izolatorów, skrzynek, narzędzi itp., by następnie, wypełniwszy resztę wolnego w wozie miejsca własnymi figurami, ruszyć pełnym gazem — w niewiadomym kierunku.

Zbyt mało jeszcze wie się o tym, że ta gromadka ludzi siedzących w wyładowanym po brzegi aucie to jedyna w swoim rodzaju radiowa „grupa operacyjna", działająca od kilku dni na terenie powiatu poznańskiego. Naczelne władze P. R. rzuciły swego czasu hasło jak najszybszego zradiofonizowania prowincji. Dyrekcja poznańska nie schowała nakazu w teczkę z napisem „do akt", ale postawiła sprawę jasno: trzeba zrobić. Znalazło się więc auto, materiał techniczny, monterzy. Ekipa lotna operuje od tygodnia w terenie, montując w osiedlach wiejskich tzw. punkty zbiorowe, czyli instalacje aparatów bateryjnych z połączeniem kilku dalszych głośników. Miejscowość zaopatrzona w prąd elektryczny, otrzymuje jeden aparat sieciowy, od którego odprowadza się kilkadziesiąt oddzielnych głośników. Tego rodzaju instalacja radiowa jest w obecnych warunkach najpraktyczniejszą i najtańszą formą radiofonizacji osiedli wiejskich. Długo jeszcze bowiem, wobec słabej wytwórczości krajowej obywać się będzie musiała wieś bez tanich i dobrych radioodbiorników bateryjnych, których cena sięga dziś kilkunastu tysięcy złotych, a urządzenie „punktu zbiorowego" z zastosowaniem systemu spółkowego pokrywania kosztów, da jednak możność setkom ludzi korzystania z dobrodziejstw radia w sposób tani i praktyczny.

Nielatwa jest praca w terenie lotnej grupy technicznej, liczącej od 8—12-tu ludzi, ale jeżeli mimo trudności wyniki są już dzisiaj imponujące, to tylko dlatego, że trzon ekipy stanowią monterzy z obsługi technicznej radiowęzła P. R. w Piątkowie i radiowęzła poznańskiego, obeznani doskonale z urządzeniami radiofonii przewodowej. Auto, które wyjeżdża sprzed gmachu Polskiego Radia, rozwozi rano ludzi i materiał techniczny na poszczególne placówki, gdzie prace instalacyjne przeprowadzane być muszą z zasady do wieczora tego samego dnia. Do późnej godziny przeciąga się robota, a nierzadko brakuje i czasu na przerwę obiadową. Chodzi o pośpiech. Przynagla do niego kierownik grupy ob. Fr. Ciernioch, z Dyrekcji Polskiego Radia w Poznaniu, wychodząc z założenia, że nie wolno zmarnować ani jednej minuty czasu, a rolnikowi, który czekał długo na polskie słowo i muzykę, dać należy radioodbiornik jak najwcześniej. Nic więc dziwnego, że ilość uszczęśliwionych radiem osiedli stale wzrasta. W ostatnich dniach w Rokietnicy zainstalowano punkt zbiorowy (zasilany prądem) na 15 głośników. W Napachaniu, gdzie mieszkają sami chłopi-parcelanci gra już 5 pierwszych głośników, w Chybach 4, w Baranowie 5, w Złotnikach 5, w Złotkowie 8, w Chludowie 4, w Naramowicach 5, w Umultowie 5, w Golęczewie (pierwszy na terenie Dyrekcji punkt doświadczalny) — 33. Bliski mieszkańcom Poznania Kiekrz oprócz głównych atrakcyj: jeziora z żaglówkami i największej w Wielkopolsce pasieki wzorowej ob. Matuszka (200 rói), zdobędzie łączność ze światem dzięki 20 świeżo założonym głośnikom radiowym. W Biedrusku zainstalowano 1 duży głośnik uliczny oraz 11 mniejszych w świetlicach, stołówkach i barakach wojskowych.

Ogólna liczba 12-tu nowozradiofonizowanych wsi (121 głośników) to pokaźny dorobek wytężonej pracy grupy monterskiej Dyrekcji Polskiego Radia. Ponieważ akcja ta jest w pełnym toku a przeciętna wydajność dzienna wynosi około 11 zainstalowanych głośników, spodziewać się należy, że w krótkim czasie w każdej chłopskiej chacie rozbrzmiewać będą muzyka i słowo polskie. Coraz liczniejsze zgłoszenia i prośby o instalacje głośników dowodzą, że wśród samych rolników idea radiofonizacyjna znalazła zrozumienie. Ludzie, dla których gazeta codzienna nie zawsze jest dostępna, odczuwają zrozumiałą potrzebę usłyszenia wielu aktualnych rzeczy. Chłop interesuje się polityką zagraniczną i krajową, zagadnieniem referendum, procesem Greisera i innymi aktualiami. Kiedy nareszcie marzenie jego się spełnia i w izbie nad szafką zawieszony zostaje głośnik, radości nie ma końca. Ze łzami wzruszenia wysłuchiwał pierwszej audycji radiowej 70-letni robotnik rolny w Rokietnicy, który pół wieku strawił na ciężkiej pracy w majątku i nigdy jeszcze w życiu swym nie słyszał radia. Gospodyni, przysłuchującej się skocznym melodiom koncertu, trudno było pierwszego dnia wyjść z izby na pole, tak silnie działał magnes grającego na „komodzie" pudełka. A cóż tu mówić o dzieciach, które z podziwu godną cierpliwością potrafiły śledzić wszystkie prace technika począwszy od inauguracyjnego przystawienia drabki do słomianego dachu chałupy, aż do chwili gdy z tajemniczego aparatu odezwały się pierwsze tony muzyki.

Radio przyjęto z radością i wzruszeniem. Tam, gdzie go jeszcze nie ma, mieszkańcy proszą o rychłe założenie. Otrzymano już tyle zamówień, że ciężarówka unrrowska z napisem „Polskie Radio" długo jeszcze wyruszać będzie codziennie sprzed Dyrekcji przy ul. Berwińskiego z materiałem technicznym i monterami. Dla członków „lotnej grupy", choćby dwukrotnie zwiększyli wydajność pracy, na długi okres czasu zajęcia nie zbraknie.

J. M.

Odprawa posłów greckich

Sekcja teatralna S. S. S. U. P. wystawiła w Teatrze dla Młodzieży „Odprawę posłów greckich" Jana Kochanowskiego. Sekcja teatralna skupia studentów, którzy interesują się sztuką dramatyczną, zagadnieniem deklamacji i reżyserii. Nie są to ani fachowcy ani dyletanci. Zagadnienia teatralne wchodzą w zakres ich studiów literackich. Nie jest to jakieś studio dramatyczne, lecz po prostu margines studiów uniwersyteckich, kółko samokształceniowe ze wszystkimi urokami pracy zespołowej, młodzieńczego zapału i zamiłowań kulturalnych. Protektorat prof. U. P. dr Zygmunta Szweykowskiego nad tą sympatyczną imprezą jest tego najlepszym wyrazem.

Wystawienia „Odprawy" nie należy traktować jako popisu, co zresztą podkreślił przedstawiciel młodzieży. Czym zatem było to przedstawienie? Sprawozdaniem z pracy Sekcji Teatralnej S. S. S. U. P. Pracowano w ciągu roku akademickiego nad „Odprawą" i pokazano nam nie wyniki tej pracy, przed czym się słusznie wykonawcy zastrzegali, lecz raczej jedno z posiedzeń sekcji. Wybór „Odprawy" jest pod tym względem dość wymowny. Ten wybitnie kameralny i literacki utwór bardzo dobrze nadaje się do studiów literacko-teatralnych, mniej zaś na scenę.

Nie znając programu ani przebiegu pracy Sekcji Teatralnej nie wiem, w jakim stopniu pracę dramatyczną poprzedziła analiza formy „Odprawy posłów greckich". Od takiej analizy zależy zwykle koncepcja inscenizacyjna jakiegoś dzieła. Forma „Odprawy" jest sprawą skomplikowaną. Dwa wielkie „monologi" panują nad sztuką i rytmizują ją dość charakterystycznie: monolog sprawozdawczy z posiedzenia rady trojańskiej i monolog Kassandry. W ramach poetyki klasycznej monolog pierwszy to pierwiastek epicki; monolog drugi to pierwiastek liryczny i to liryczny z specjalnym, dziś nam trochę obcym, sensie: natchniony, hymniczny, entuzjastyczny w starożytnym znaczeniu tego słowa. Przedstawicielką tego gatunku liryki jest oda. Obok liryki patetycznej mamy w „Odprawie" także lirykę w znaczeniu dzisiaj potocznym, to jest formę pieśni i lirykę refleksyjną.

Epika i liryka, szczególnie liryka, czują się w sztuce największego liryka staropolskiego jak u siebie w domu. Nie ma natomiast w „Odprawie" elementu dramatycznego we właściwym tego słowa znaczeniu. Jest jednak schemat dramatyczny, zewnętrzna forma teatralna! Realizatorzy tedy stają przed mnóstwem trudności analitycznych i interpretacyjnych, nie mówiąc już o ciężkich zadaniach aktorskich. Oba duże monologi stanowią nielada problem nawet dla wybitnych artystów dramatycznych. Chóry „Odprawy" wymagają podobnie pracowitych studiów deklamatorskich, subtelności interpretacyjnych i wysiłku czysto aktorskiego. Nic trudniejszego bowiem nad wymowę milczenia i gestu.

Postać Kassandry wprowadza na scenę pierwiastek patologiczny. Jaskrawość tej roli pokazanie dziwności psychologicznej świadczy o studiach Kochanowskiego nad Eurypidesem i Seneką, a zarazem zapowiada zmianę smaku literackiego, jaka dokonała się w epoce baroku.

Często mówi się o monumentalności „Odprawy posłów greckich". Kochanowski jednak poważnie naruszył zasady monumentalności (nawiasem mówiąc owa „monumentalność" dzieł starożytnych jest wynalazkiem poetyki pseudoklasycznej i potwierdzić ją może tylko niewielka liczba spośród zachowanych tragedyj greckich). „Monumentalność" została wystawiona na ciężką próbę w obu wspaniałych monologach. W sprawozdaniu z rady występują pierwiastki komiczne, satyryczne i próby aktualizacji politycznej; dzieło kończy się wręcz akcentami agitacyjnymi. W roli Kassandry, niesamowitej prorokini nieszczęść, która w boskim szale miota się po scenie, wyżyła się w klasycznej masce „katastroficznośc" złotego okresu literatury polskiej. Równocześnie kreacja ta odpowiada późniejszemu typowi barokowo-romantycznej wyobraźni twórczej.

Partie monumentalne „Odprawy" — monumentalne przede wszystkim dzięki dostojnej mowie i wierszowi Kochanowskiego — podobają się. Wzruszają zaś i budzą żywe zainteresowanie partie nie monumentalne. Są one bliższe nie tylko nowożytnej poetyce, lecz także nowszej formacji psychologicznej widza. Szczególnie żywy okazał się dzisiaj Kochanowski, jako „katastrofista". Zapowiedź zniszczenia Troi, widmo wyjącej z bólu po stracie dzieci Hekuby na zgliszczach rodzinnego grodu można powiedzieć, że dopiero dzisiaj wstrząsa widzem i słuchaczem. Łuna płonącej Warszawy oświetliła również ruiny trojańskie. Tak zwana wieczystość sztuki jest niczym innym, jak „rzeczywistością" czyli typowością spraw i bólów ludzkich.

Podniesione tutaj trudności, które nastręczało wystawienie „Odprawy posłów greckich", są miarą ambicji i zapału, z jakim pracuje Sekcja Teatralna S. S. S. U. P. Życzliwe przyjęcie, które spotkało tę akademicką imprezę ze strony akademickiej publiczności, było wyrazem uznania dla wysiłków wykonawców i współpracowników oraz dla opiekuna artystycznego i kierownika przedstawienia, prof. Instytutu Sztuk Plastycznych, dr St. Szczepańskiego. Kostiumy wypożyczył Teatr Wrocławski i poznański „Teatr Nowy".

Wacław Kubacki

KRONIKA POZNAŃSKA

Wtorek, dnia 2 lipca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Nar. N. M. P.
Kalendarz słowiański — Radziwoja.

Środa, dnia 3 lipca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Leona.
Kalendarz słowiański — Miłosława.

Echa poznańskich wydarzeń

Pewien bezimienny obywatel Poznania ofiarował na zakup mleka dla dzieci, przebywających na kolonii letniej w Rogalinku koło Puszczykówka — sumę zł 3 tysiące. Wdzięczna dziatwa nadesłała na adres naszej redakcji podziękowanie szlachetnemu ofiarodawcy.

Nowy dziennik poznański

(s) Po kilkumiesięcznych przygotowaniach ukazał się wczoraj organ prasowy Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu „Kurier Wielkopolski", którego wydawcą jest Wielkopolska Spółdzielnia Wydawnicza „Kurier", a redaktorem naczelnym Albin Wietrzykowski.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu nowego wydawnictwa. Po przemówieniu powitalnym prezesa prof. Sobaszka, podkreślającym doniosłość słowa pisanego w czasach dzisiejszych, aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Nowakowski. Następnie przemówili składając życzenia nowemu wydawnictwu prez. m. Poznania mgr. Sroka, prezes Wydziału Zw. Dziennikarzy R. P. red. H. Śmigielski, red. nacz. Głosu Wielkopolskiego — Jan Zagierski, ob. poseł Nowacki — wiceprezes Stronnictwa Demokratycznego na Wrocław (ławnik Trybunału Najwyższego w procesie Greisera) oraz red. M. Noskowicz.

Nowemu organowi obozu demokratycznego życzymy spełnienia wszystkich wytkniętych sobie zadań i zamierzeń oraz pomyślnego rozwoju.

Co otrzymamy na kartki?

Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania zawiadamia, że punkty rozdzielcze będą wydawały po 2 kg twarogu na kat. II. odcinki tłuszczowe nr 17 i 18 na miesiąc czerwiec.

Kupcy zgłoszą się natychmiast w Wydziale Aprowizacji i Handlu po czeki towarowe na twaróg.

Konsumenci muszą pobrać towar natychmiast po ukazaniu się go w punktach rozdzielczych.

Rozliczyć należy się do dnia 15. 7. 46 r.

Punkty rozdzielcze będą wydawały w miesiącu lipcu br. na karty serii D. i Min Komunikacji odcinki 1—28:

dla dzieci do lat 2-ch po 1/4 ltr. mleka świeżego dziennie; dla dzieci od 2—12 lat po 8 puszek mleka skondensowanego „Evaporatet" o wadze netto 382,7 g względnie po 7 puszek mleka skondensowanego bez nazwy o wadze netto 411 g.

Równocześnie zwraca się uwagę punktom rozdzielczym, że z kart dziecinnych Min. Kom. należy odcinać kupon rejestracyjny III. na mleko a nie jak dotychczas kupon I. W żadnym wypadku nie należy wydawać towaru konsumentom niezarejestrowanym względnie posiadaczom kart powiatowych. Nie zastosowanie się do powyższego zarządzenia może pociągnąć za sobą jak najdalej idące konsekwencje.

Nowy rozkład jazdy pociągów od połowy lipca

(c) W jednym z ostatnich numerów „Głosu Wielkopolskiego" donosiliśmy o projekcie Dyrekcji P. K. P. uruchomienia z dniem 1 bm. kilkunastu pociągów pospiesznych oraz nowych pociągów podmiejskich.

Według doniesień Dyrekcji Poznańskiej przewidziany nowy rozkład jazdy pociągów, z uwzględnieniem pociągów pospiesznych, wejdzie w życie dopiero w nocy z 13 na 14 bm. Do tego terminu obowiązywać będzie na wszystkich liniach stary rozkład jazdy.

Bilety kolejowe nie będą droższe

(c) Rozpowszechniana na terenie naszego miasta pogłoska jakoby z dniem 1 bm. miały o 150% podrożeć bilety kolejowe okazała się bezpodstawną.

Jak nas informuje Dyrekcja P. K. P. podwyżka i to 15% — będzie dotyczyła tylko przejazdów na krótkich odcinkach (prawdopodobnie pociągi podmiejskie). Poza tym do biletu na pociąg pośpieszny będzie musiał podróżny dopłacać 20%, co stosowane było już przed wojną.

Notowania cen ziemiopłodów

Wojewódzka Komisja Notowania Cen w Poznaniu zanotowała za okres od 1—15 czerwca br. ceny przeciętne na terenie województwa poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych), w zł za 100 kg: żyto 1.200,— zł, pszenica 3.000,— zł, jęczmień browarn. 1.180,— zł, jęczmień kaszany 1.150,— zł, owies 1.125,— zł, ziemniaki 330,— zł, groch Wiktoria 2.300,— zł, groch zielony 2.200,— zł.

Tendencja na zboże zniżkowa, na ziemniaki utrzymana.

Kalendarzyk rozpraw rehabilitacyjnych

Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu odbędą się rozprawy rehabilitacyjne: w dniu 2 bm. — Teodora i Bronisława Bomke, Hieronima Kusza, Władysława Nenemanna. W dniu 3 bm. — Wincentego Dropikowskiego, Michała Kowalskiego. W dniu 4 bm. — Elżbiety Szuman, Zofii Gewiss. W dniu 5 bm. — Elżbiety Milkowskiej, Wincentego i Elżbiety Rydlewskich.

Wszystkie rozprawy odbędą się na sali 26.

Przed Specjalnym Sądem Karnym, sala 1 odbędą się w dniu dzisiejszym rozprawy rehabilitacyjne: Wiktorii Kubińskiej, Anny Koniecznej, Ludwiki Stalińskiej, Marii Kowalskiej, Zofii Kończak, Franciszka Horn, Władysława Mitręgi, Edmunda Milickiego, Fryderyka Scholza, Stefana Kubickiego, Józefa Dzięcioła.

Poznań dba o swoich biednych

Najbiedniejszymi, upośledzonymi przez życie, los lub kalectwo, pozbawionymi swych najbliższych obywatelami opiekuje się Wydział Pracy i Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim stoł. miasta Poznania. Zakres jego działania jest wieloraki, począwszy od opieki nad dziećmi i młodzieżą, skończywszy na opiece nad ubogimi, chorymi, starcami, kalekami itd.

Do pracy Wydział przystąpił jeszcze w czasie walk o Poznań. Już pod koniec stycznia 1945 r. stworzono pierwszą kuchnię społeczną, zdobywając dosłownie pod kułami potrzebną żywność. Pozbawionej cieplej strawy i dachu nad głową ludności wydawano już pod koniec walk o Poznań 1830 obiadów dziennie! Cyfra to wcale pokaźna, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę warunki, w których pracownicy Opieki Społecznej działali. W połowie lutego ubiegłego roku organizuje się Wydział Pracy i Opieki Społecznej ostatecznie. Praca jednak nadal odbywa się w warunkach co najmniej niecodziennych. Nie ma odpowiedniego gmachu, nie ma ludzi, każdy dzień piętrzy i wyłania nowe przeszkody. Jak każda miejska instytucja poznańska, podobnie i Opieka Społeczna przechodzi w pierwszych miesiącach niepodległości rozmaite i wcale nie różowe koleje. Wreszcie pod koniec marca zeszłego roku znaleziono odpowiedni budynek przy ul. Kantaka 2/5 i po zabezpieczeniu i uporządkowaniu przeniesiono tam wszystkie oddziały. Od tej też dopiero chwili datuje się normalna czynność Opieki Społecznej.

Początkowo zabezpieczono akta opiekuńcze dzieci, znalezione w baraku przy ul. Marszałka Focha, następnie zarejestrowano sieroty, starców, bezdomnych, chorych na płuca, po czym przystąpiono do urządzenia domu Starców, do umieszczania sierot, w braku sierocińców, w rodzinach zastępczych ,do organizowania doraźnej, odżywczej pomocy dla niemowląt i dzieci. Robota narastała i działalność Opieki Społecznej zatacza coraz szersze kręgi. Już wówczas wydaje się przeciętnie około 5 tys. obiadów dziennie, a wśród najbiedniejszych rozdziela się ziemniaki i chleb.

Następne miesiące przynoszą dalsze rezultaty. Opieka Społeczna rusza w teren, dzieli miasto na okręgi (obecnie 34) i na obwody (obecnie 323). Do pracy zabierają się też opiekunowie społeczni (obecnie 346) przy współudziale i współpracy sióstr miejskich (obecnie 30). Zawiera się też umowy z lekarzami okręgowymi, aptekarzami, współpracuje się z Opieką Dworcową, stworzoną dla niesienia pomocy repatriantom i przesiedleńcom. W związku z tym nasuwa się konieczność zajęcia się dziećmi bezdomnymi i opuszczonymi, zabłąkanymi na dworcu. W porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim przystąpiono do zatrzymania tych dzieci i umieszczenia ich czasowo w Domu Dziecka na Głównej. Z końcem listopada, po przeprowadzeniu koniecznych prac remontowych i szklarskich uruchomiono Dom Starców w przedwojennym gmachu przy ul. Mostowej 6. Pod koniec marca tego roku znajdują w nim schronisko 102 osoby! W tym również domu uruchomiono Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, oraz Izbę zatrzymań dla żebraków i włóczęgów. Ujęci żebracy i włóczędzy, odprowadzeni do Izby zatrzymań muszą tam intensywnie pracować. W ten sposób odrabiają koszty swego utrzymania. O ile zatrzymany posiada rodzinę, musi się ona nim zaopiekować. Żebraków pozamiejscowych, po wciągnięciu ich w ewidencję, odstawia się do gmin im przynależnych.

Osobny dział pracy stanowi rozdzielnictwo odzieży nadesłanej z transportami Unrry. Wniosków o przydział odzieży z Unrry załatwia referat odzieżowy. Do połowy marca bieżącego roku zrealizowano 28.200 wniosków i wydano w przybliżeniu 141 tys. sztuk odzieży.

Jeśli chodzi o opiekę nad młodzieżą to polega ona na udzielaniu pomocy materialnej, żywnościowej, pomocy lekarskiej, na roztoczeniu opieki prawnej oraz na kontroli warunków wychowania dzieci w rodzinach zastępczych. Otacza się również opieką młodzież przebywającą w zakładach opiekuńczych, dzieci zagrożone gruźlicą umieszcza się w preventoriach, dzieci zaś potrzebujące wypoczynku na koloniach. Na te cele wydano w roku sprawozdawczym 7 milionów 200 tys. zł. Więcej jeszcze, bo 8 i pół miliona złotych wydała Opieka Społeczna na ubogich. Opieka nad ubogimi obejmuje opiekę zakładową, domową, pomoc lekarską, opiekę prawną oraz pomoc pogrzebową.

Poza zwykłą działalnością, sprawowaną w myśl obowiązujących ustaw, w pierwszym roku powojennym spadł na Opiekę Społeczną ogrom nowych ciężarów. Kategorię podopiecznych stanowią byli więźniowie obozów koncentracyjnych i jeńcy obozów wojennych potrzebujący społecznej pomocy. Inwalidzi wojenni, zanim poczną pobierać renty, oraz zdemobilizowani otrzymują również pierwsze wsparcie. Opieka Społeczna służy pomocą repatriantom i przesiedleńcom. Na pomoc dla reemigrantów i b. jeńców obozów hitlerowskich wydano 2 mil. 700 tys. złotych!

Oto kilka tylko cyfr. Pomijamy celowo takie działy Opieki Społecznej jak szpitalnictwo, jak opieka nad matką i dzieckiem, doraźne pomoce, organizację kolonii letnich, działalność opiekunów społecznych i sióstr miejskich. Wydział Pracy i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego pracuje intensywnie i robi wszystko co może, w ramach swych ciasnych możliwości finansowych, aby ulżyć ludzkiej niedoli. stk.

Plan rozbudowy poznańskich spółdzielni spożywców

Z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Okręgu Poznańskiego odbyła się w niedzielę, dnia 23 ub. m. konferencja Prezydiów Rad Nadzorczych i Zarządów 18 Spółdzielni Spożywców z terenu Poznania z udziałem przedstawicieli Związku Rewizyjnego, Związku Gospodarczego „Społem", Banku „Społem" i Rady Oddziałowej.

Na konferencji, którą zagaił inż. Jurga, wygłosił kierownik działu Spółdz. Powszechnych Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni — ob. Wł. Litewka obszerny referat, w którym przedstawił dorobek organizacyjny i gospodarczy spółdzielni, wskazując równocześnie na dotychczasowe braki i niedociągnięcia. Referat omówił także zadania, ciążące na spółdzielniach poznańskich a na zakończenie wysunął tezy do przedyskutowania i powzięcia uchwał, streszczających się w szeregu punktów.

Z uwagi na fakt, że Państwo nałożyło na spółdzielczość obowiązek aprowizowania ludności, spółdzielczość musi usprawnić rozdział artykułów kartkowych, oraz zaopatrzyć ludność w towary wolno-rynkowe po cenach uczciwych. W związku z tym spółdzielnie muszą uruchomić obok istniejących 80 sklepów jeszcze minimum 120 nowych punktów.

Sklepy spółdzielcze winny być tak rozmieszczone, aby były dostępne dla ogółu mieszkańców miasta Poznania, aby każdy sklep mógł znaleźć podstawę organizacyjną wyrażającą się cyfrą minimum 200 członków, co przeciętnie równa się liczbie 1000 mieszkańców zaopatrywanych przez spółdzielnie.

W oparciu o pomoc finansową Banku „Społem", spółdzielnie dołożą wszelkich starań, aby czerpiąc towary z hurtowni „Społem", fabryk spółdzielczych, spółdzielni producentów i z własnej wytwórni, mogły w pełni zaspokoić wszystkie potrzeby członków, przy czym winny mieć na uwadze to, że nie są one przedsiębiorstwami obliczonymi na zyski a pracują wyłącznie w interesie mas ekonomicznie słabszych.

W związku z tym punktem, prelegent wysunął konieczność rozszerzenia asortymentu towarów w sklepach spółdzielczych, otwieranie sklepów branżowych i zakładanie wytwórni oraz gospod.

Celem doprowadzenia do pełnego skooperatywowania miasta Poznania zachodzi potrzeba rozgraniczenia terenu działalności poszczególnych spółdzielni i uczynienia ich odpowiedzialnymi za wywiązanie się na własnych terenach z nałożonych na spółdzielnię obowiązków.

Do przeprowadzenia planu sieci sklepów spożywczych, branżowych i wytwórni, oraz do rozgraniczenia terenu działania poszczególnych spółdzielni i pobudzanie inicjatywy zachodzi potrzeba zawiązania Federacji Poznańskich Spółdzielni Spożywców.

Ob. Łucjan Bukowski, kierownik Oddziału Związku Rewizyjnego w Poznaniu zreferował stan dotychczasowej sieci sklepów spółdzielczych i jej słabe strony, oraz przedstawił projekt pełnego planu sieci, opartego o gruntowne rozpoznanie terenu miasta Poznania.

Nad referatami wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, zabierali głos przedstawiciele wszystkich spółdzielni i przedstawiciele instytucyj spółdzielczych.

Po omówieniu zagadnień poruszonych w referatach, zebrani członkowie władz spółdzielni poznańskich powołali do życia Federację Spółdzielni Spożywców miasta Poznania, której powierzono opracowanie i doprowadzenie do zrealizowania wytycznych poruszonych w referatach i w dyskusji.

W ten sposób spółdzielnie poznańskie, chodząc dotąd własnymi drogami, dziś organizacyjnie podporządkowane Federacji rozpoczną planową, twórczą pracę zmierzającą do pełnego skooperatywowania miasta Poznania dla dobra ogółu ludności i Państwa.

Wtorek, 2 lipca 1946 r.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Faust"; jutro, godz. 19-ta — „Kraina uśmiechu".

Teatr Polski: dziś, godz. 19-ta — „Roxy" (premiera); jutro, godz. 19-ta — „Roxy".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Rozkoszna dziewczyna".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś godz. 16-ta — „Kot w butach" (poraz ostatni); jutro — teatr nieczynny.

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 16-ta — „Śpiąca Królewna" (poraz ostatni); jutro — teatr nieczynny.

Oświatowy Teatr Kukiełkowy „Bajka": dziś i jutro, godz. 16-ta — „Ciocia Twardowska".

W kinach poznańskich:

„Apollo" — „Kwiat miłości"; **„Bałtyk"** — „Nieuchwytny Smith"; **„Muza"** — „Aktorka"; **„Rialto"** — „U kresu drogi"; **„Warta"** — „Świniarka i pastuch".

Początek przedstawień we wszystkich kinach o godz.: 16 18, 20 tej. W niedziele i święta od godz. 14-tej.

Z Teatru Wielkiego

Dziś o godz. 19-tej opera Gounoda w 5-ciu aktach — „Faust". W rolach głównych wystąpią: Wolfeski, Korf-Kawecka, Urbanowicz, Kostalówna, Kozak, Janowska-Kopczyńska.

Jutro otwarcie Sceny Letniej

W środę 3 lipca o godz. 19.30 odbędzie się otwarcie sceny letniej w ogrodzie Teatru Nowego. Na otwarcie jej wystawiona będzie komedia muzyczna „Kokosowy interes" pełna humoru i nieustannych dowcipów słownych i komicznych sytuacyj, urozmaicona egzotycznymi melodiami i tańcami. Kostiumy i dekoracje wykonuje R. Waszlewski, dekoracje przygotowuje mgr. Zeyer, reżyseruje R. Waszlewski, dekoracje przygotowuje mgr. Zeyer, reżyseruje R. Waszlewski, dekoracje przygotowuje mgr. Zeyer, w składzie baletmistrza Miszczyka.

Jednocześnie na scenie w sali grana będzie w dalszym ciągu o godz. 19-tej przemiła komedia muzyczna Tuwima „Rozkoszna dziewczyna".

Miejski Teatr dla Młodzieży

Dziś poraz ostatni bajka „Kot w butach", pióra Benedykta Herstan i Wandy Tatarkiewicz-Małkowskiej. Początek przedstawienia o godz. 18-tej.

Miejski Teatr Marionetek

Dziś o godz. 16-tej poraz ostatni bajka „Śpiąca Królewna", pióra Stanisława Fiszera.

Premiera „Roxy" w Teatrze Polskim

Dziś o godz. 19-tej pierwsze przedstawienie miłej komedii amerykańskiego pisarza Barry Conners'a pt. „Roxy" z Janiną Marisówną w roli tytułowej. W pozostałych rolach Antonina Podgórska, Irena Żuchowicz, Józef Andrzejewski, Lucjan Dytrych, Olgierd Jacewicz i Józef Niewęgłowski. Sztukę reżyseruje Władysław Neubelt, dekoracje projektował art. mal. prof. Stanisław Jarocki.

Premiera prasowa odbędzie się w piątek 5 lipca o godzinie 19-tej.

KOMUNIKATY

Zebranie Cechu Malarzy odbędzie się dzisiaj o godz. 16-tej w sali „Domu Cechowego", ul. Masztalarska 8 a.

Sekcja Położnych Z. S. Z. zawiadamia, że w niedzielę 7 bm. o godz. 8-mej zostanie odprawiona w kościele św. Marcina msza św., po której w sali U. Społ. przy ul. Dąbrowskiego 12 odbędzie się uroczystość jubileuszowa. Zebranie 6 bm. o godz. 14-tej.

W kwietniu br. przywieziona została ze Syberii dziewczynka Alina Trojanowicz, urodz. w 1939 roku, córka Stanisława i Florentyny. Matka i babka dziecka umierając prosiły, by je przywieźć do Polski i odszukać rodzinę. Jeden z członków rodziny Roman Trojanowicz zamieszkał prawdopodobnie w powiecie Garbatów lub w woj. poznańskim.

Wszelkie wiadomości należy kierować do P. C. K., Plac Asnyka 5.

Wycieczka do Tuchorzy. W czwartą rocznicę śmierci 15-tu Polaków, zamordowanych przez okupantów w Tuchorzy organizuje się wycieczkę na miejsce stracenia. Członkowie rodzin pomordowanych korzystają z 80% zniżki kolejowej i proszeni są zgłosić się osobiście lub pisemnie do dnia 6 bm. u ob. St. Szumnarskiego, Poznań, Al. Hetmańska 27.

Szefowi Polskiej Misji Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych konieczne i szybko potrzebne są dane dotyczące listy członków personelu „Stalagu" — 357 (XXa) w Toruniu względnie jakiekolwiek inne najdrobniejsze szczegóły w tym zakresie.

Wobec tego, że zebranie tych nader cennych wiadomości wydatnie przyczyniłoby się do ułatwienia pracy tej Misji na terenie międzynarodowym wszyscy zainteresowani oficerowie, podoficerowie i szeregowcy mogący udzielić jakichkolwiek informacji, chociażby były one nawet jedynie fragmentaryczne, winni się jak najspieszniej zgłosić w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Poznań-Miasto ul. Matejki nr 61, II ptr. pokój nr 37 i to najpóźniej w terminie do dnia 9 bm.

Niższa Szkoła Muzyczna im. Paderewskiego (Przemysłowa 48) przyjmuje zapisy uczniów (16—17 godz.) na okres letni. 21674

Zebrania w dniu 3 lipca

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, par. Bożego Ciała — godz. 19.30 w domu parafialnym, ul. Łąkowa 3.

Zw. Zaw. Prac. Cukierniczych — godz. 16-ta w piwnicy Ratuszowej, Stary Rynek.

Zw. Sportowy W. Okręgu „Warta" — godz. 18-ta „Gospoda Cechowa", ul. Masztalarska 8.

Klub Sportowy H. Cegielski Sekcja Kajakowa powiadamia wszystkich członków o zebraniu nadzwyczajnym w dniu 3 lipca br. o godz. 18-tej w przystani P. K. S. przy moście Rocha.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe z powodu zorganizowania mistrzostw klubu, celem wyłonienia kandydatów na Mistrzostwa Polski.

Tani pobyt nad morzem

W dążeniu do rozbudowy zorganizowanych już tanich pobytów ryczałtowych w Dusznikach-Zdroju (Góry Kłodzkie) i w Szklarskiej Porębie (Karkonosze) Polskie Biuro Podróży Orbis w Poznaniu zawarło porozumienie z Dyrekcją Państwowego Kąpieliska Ustronie Nadmorskie pow. Kołobrzeg. Koszt 14-dniowego pobytu na jednej z najpiękniejszych plaż nad otwartym morzem wynosi 2300,— zł z całkowitym utrzymaniem i opłatami kuracyjnymi. Ryczałt należy wykupić co najmniej 2 tygodnie przed zamierzonym wyjazdem w P. B. P. na 7 dni przed zamierzonym wyjazdem w P. B. P. Orbis w Poznaniu, pl. Wolności 3 w godzinach od 9 do 18-tej.

Program audycyj radiowych na środę, 3 lipca

6.00 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Program na dzień bieżący; 6.25 Gimnastyka poranna na wszystkie rozgłośnie polskie. Prowadzi mgr Karol Hoffmann. Przy fortepianie Franciszek Wasikowski; 6.35 Muzyka poranna na wszystkie rozgłośnie polskie; 7.00 Muzyka poranna; 7.30 Najważniejsze wiadomości dziennika porannego; 7.35 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w oprac. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Muzyka; 8.50 Codzienny odcinek powieściowy; 9.00 Przerwa; 11.30 Koncert życzeń; 11.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Dziennik południowy; 12.35 Pieśni w wykonaniu Janiny Godlewskiej; 12.55 5 minut poezji; 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych" — „Perspektywy kulturalnotwórcze ziem odzyskanych" — artykuł Aleksandra Rogalskiego; 13.15 Z życia Narodów Słowiańskich; 13.25 Muzyka obiadowa z udziałem Sekstetu P. R. pod dyr. Stefana Rachonia i Andrzeja Boguckiego (śpiew); 14.00 „Wszystko do pracuje", audycja dla dzieci młodszych w oprac. Idalii Badowskiej; 14.10 Muzyka dla dzieci z objaśnieniami; 14.40 Rezerwa odczytowa; 14.50 Z muzyki włoskiej (płyty); 15.30 Pogadanka literacka Witolda Powella pt. „Szekspir nie umiał pisać"; 15.40 „Społeczeństwo o sobie"; 15.45 Wiadomości bieżące; 15.50 Z dziejów Wielkopolski" — pogadankę pt. „Tuż przed upadkiem" wygłosi Stanisł. Krokowski; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 I audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne" w oprac. M. Drobnera; 16.55 Portrety pisarzy — „Jan Wiktor" — pogadanka Wojciecha Natansona; 17.10 Zespół taneczny pod dyr. Jana Cajmera z udziałem Ireny Gajdeskiej (śpiew); 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Audycja wojskowa na wszystkie rozgłośnie polskie; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Pogadanka sportowa; 18.30 Recital skrzypcowy Alfreda Schenkera; 19.00 „Nauka przy głośniku"; 19.30 Recital szopenowski Zygmunta Latickiego na wszystkie rozgłośnie polskie; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Pieśni gdańskie Jana Brahmsa w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej; 20.45 Słuchowisko „Szymenkowie" według Taszewila, w oprac. Jana Stefczyka; 21.00 Nadprogram; 21.15 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka (sopran), Mieczysław Wojcicki (tenor) Janusz Kowalski (akompaniament); 21.45 PUR informuje... 21.50 Pogadanka sportowa; 22.00 Muzyka rozrywkowa; 22.30 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 22.35 Skrzynka poszukiwania rodzin; 22.45 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.20 Program na dzień następny; 23.30 Muzyka; 24.00 Zakończenie programu.

Listy do Redakcji

W związku z wiadomością API zamieszczoną w numerze 176 „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 29 czerwca br. pod tytułem „Coraz większy upadek wpływów P. S. L." proszę o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

W omawianym zebraniu grupy działaczy chłopskich „Nowe Wyzwolenie" w Warszawie dnia 27 czerwca br. udziału nie brałem, ani też nikogo nie upoważniałem do deklarowania w moim imieniu przystąpienia do tej grupy. Jednocześnie stwierdzam, że jestem czynnym członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego, a wystąpień członków z grupy „Nowe Wyzwolenie" nigdy nie uznawałem.

Inż. Stanisław Gąsiorowski

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Imponujący rozwój spółdzielczości na Pomorzu

(asp) Spółdzielczość na Pomorzu rozrasta się z miesiąca na miesiąc, przewyższając już nawet stan spółdzielczości przedwojennej.

Rozmach tego ruchu najlepiej ilustrują cyfry. Do dnia 29 listopada 1945 r. na terenie Pomorza istniały: 232 spółdzielnie mleczarskie, 25 rolniczo-handlowych, 8 księgarsko-papierniczych, 70 spółdzielni spożywców z 250 sklepami, 60 spółdzielni pracy, 25 gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, 18 spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych, 6 gorzelni spółdzielczych, 1 spółdzielnia Pomorskiego Instytutu Wydawniczego. Razem około 450 spółdzielni.

W miesiąc później do dnia 30. 12. 1945 r. ilość placówek spółdzielczych wzrosła do cyfry 550, a na dzień 15 kwietnia 1946 r. stan spółdzielczości pomorskiej reprezentują 902 placówki.

Obroty spółdzielni wszystkich typów wynosiły za rok 1945 700 milionów złotych, co stanowi 1/10 obrotów wszystkich spółdzielni w Polsce.

Oczywiście, że „Społem" przypada w udziale rola reprezentacyjna w pomorskim ruchu spółdzielczym, co się ujawnia w tym, że większość placówek spółdzielczych deklaruje gotowość przystąpienia do jednolitego ruchu spółdzielczego, aby tym samym wzmocnić podstawy spółdzielczości pomorskiej.

Stosunki w pomorskim ruchu spółdzielczym wybitnie się poprawiają, również dzięki pozytywnemu stosunkowi do „Społem" wszystkich demokratycznych i postępowych ugrupowań politycznych oraz Związków Zawodowych.

Wzrost liczby spółdzielców w styczniu roku bieżącego o 8.000 członków jest zjawiskiem wielce pocieszającym i dobrze wróżącym na przyszłość.

Na uwagę zasługuje nie tylko bogata różnokierunkowość działalności pomorskiego „Społem", ale także troska o szkolenie kadr pracowników, którzy by w pracy sprostali swym odpowiedzialnym obowiązkom.

Istnieje liceum spółdzielcze z dwuletnim kursem, a pod Bydgoszczą „Społem" zorganizowało dwutygodniowe kursy fachowo-ideologiczne dla swych pracowników.

Siedemnaście oddziałów „Społem" rozsianych po wszystkich miejscowościach Pomorza, świadczy o wielkim rozroście ruchu spółdzielczego.

Przedstawiciel narodu łużyckiego w Jarocinie

Przebywający ostatnio w Poznaniu przedstawiciel narodu łużyckiego, dr Cyż, odwiedził również miasto Jarocin. Na granicy pow. jarocińskiego powitał delegata Łużyc starosta powiatowy mgr Leon Kaczmarek, prezes Koła Sympatyków Prołużu w Jarocinie A. Świerkowski i komisarz ziemski R. Bartczak, a zebrana młodzież szkolna wioski Ciświcy obrzuciła kwiatami dostojnego gościa. Cały Jarocin zgromadził się na odświętnie udekorowanym rynku. Przy dźwiękach orkiestry dr Cyż przeszedł w otoczeniu przedstawicieli Prołuża i władz państwowych przed szeregami wojska i młodzieży. Po powitaniu przez burmistrza Siudmaka dr Cyż udał się do Starostwa na przyjęcie, po czym odjechał w godzinach popołudniowych do Poznania.

Boże Ciało i „Wianki" w Sulęcinie

Rozwijające się coraz bardziej m. Sulęcin jest na Ziemi Lubuskiej jednym z miast o dużej przyszłości. Pracowitość osiadłego tam elementu napływowego, autochtonów i repatriantów oddaje gospodarce polskiej już dziś poważne owoce.

Jednak nietylko praca absorbuje myśli obywateli. Wszelkie objawy życia społecznego, kulturalnego, oświatowego i religijnego znajdują szczery oddźwięk w społeczeństwie.

Pierwsza na tej ziemi procesja w oktawie Bożego Ciała była nietylko manifestacją religijną, lecz również narodową. Pełne wzruszeń przeżycia odczuli szczególnie silnie rodacy nasi z Syberii i zza Bugu. Na podkreślenie zasługują prace robotników, którzy bezpośrednio przed wyjściem procesji w gorączkowym pośpiechu montowali nowe dzwony ufundowane dla parafii sulęcińskiej.

Drugim z kolei przeżyciem, to piękne „Sobótki", zorganizowane nad stawem przy Winnej-Górze przez miejscowe harcerstwo. Mimo deszczu na wzgórze, które przemianowano na „Górę Sobótki", przybył niemal komplet mieszkańców Sulęcina. Symboliczne ognisko na cześć Kupały, rozpalono w naturalnym kraterze pagórka harcerstwo. Bogaty program zainaugurowany został przemówieniem na temat znaczenia obchodu Sobótek i odśpiewaniem hymnu narodowego i „Roty", oraz wciągnięciem na maszt flagi przez członków Ligi Morskiej i harcerzy. Po występach młodzieży piękne wianki migocącym blaskiem świec pokryły toń stawu. Uroku dodawały rakiety i ognie bengalskie. Sobótki zakończono zabawą ludową, która przeciągnęła się do świtu.

SPORT

Nowe zwycięstwo „Partyzanta"

„Partyzant" — „Legia" 8:2 (3:1)

Warszawa (API). W dniu wczorajszym o godz. 18-tej rozegrany został w Warszawie mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną jugosłowiańską „Partyzant" i warszawską „Legią", którą zasilili gracze z „Wisły" (Kraków). Goście zwyciężyli w stosunku 8:2 (3:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli Mihajłowicz 3, Krynicz 3, Glaser i Matekula po jednej. Dla Legii bramki uzyskali Gracz i Artur. Tak wysokiej porażki doznała Legia z powodu słabej gry bramkarzy swych Czyżewskiego i po połowie Burkackiego. Na mesz przybyło ponad 30 tys. widzów.

Z rozgrywek Wimbledońskich

Para J. Jędrzejowska i Peters przegrała z parą angielską Vivian — Nuthall 2:6, 4:6.

Cramer (USA) i Segura (Equador) wyeliminowani w Wimbledonie

Jedni z najpoważniejszych faworytów turnieju Wimbledońskiego Cramer i Segura zostali wyeliminowani niespodziewanie w czwartej rundzie gier pojedyńczych.

Cramer po dramatycznej walce przegrał z Drobnym — Czechosłowacja w stosunku 6:2, 15:17, 3:6, 6:3, 3:6.

Segura przegrał z Amerykaninem Brownem w trzech setach: 3:6, 3:6, 3:6.

Szkoci przegrywają w Pradze

Słynna drużyna piłkarska Szkocji „Hibernians" z Edenburga, finalistka pucharu szkockiego, rozegrała swój ostatni mecz w Czechosłowacji z praską Slavią. Szkoci przegrali spotkanie w stos. 2:3 (1:0). Mecz zgromadził 40 tys. widzów.

Gierutto i Staniszewski jadą do Pragi

W dniach od 2-go do 4-go lipca br. odbędą się w Pradze na stadionie sportowym międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników amerykańskich, szwedzkich i polskich (w osobach Gierutto i Staniszewskiego). Organizatorami zawodów są praskie kluby sportowe — Slavia i Sparta.

Ciekawostki sportowe

Angielska drużyna piłkarska Liverpool zakończyła swoje turnée w Ameryce Południowej. Ostatni swój mecz Anglicy rozegrali w Brooklinie wygrywając 10:1. Razem Anglicy rozegrali 10 meczów wygrywając wszystkie spotkania a ogólny wynik bramkowy 70:10.

*

Piaskowy i Puzio osiągnęli w Krakowie na lekkoatletycznych zawodach Okręgu w biegu na 400 mtr. najlepsze powojenne czasy. Piaskowy czas 51,9 a Puzio 52,3.

†

W dniu 30 czerwca 1946 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona wielokrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, śp.

Józefa Krzykowska

z Bujakiewiczów

przeżywszy 80 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 lipca o godz. 5-tej z szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu.

W ciężkim smutku pogrążone

córki, syn, synowe, zięciowie, wnuczki, wnuki i rodzina

Gostyń, Żerków, Poznań, Trzcielin.

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej i najdroższej mamusi i żony, śp.

Kazimiery Łacińskiej

odprawiona zostanie

msza św. żałobna

w czwartek, 4 lipca o godz. 9-tej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

O czym zawiadamiają w smutku

mąż i córka

21601

Niniejszym mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że z dniem 1 lipca 1946 r. przenoszę moją wytwórnię soków owocowych z ulicy Czajczej 12

na ulicę Gąsiorowskich 10 (Lazarz)

Telefon nr 74-77

Wszelkie zamówienia i przesyłki proszę kierować od tego dnia pod powyższym adresem.

Polecając się nadal łaskawym względom, pozostaję

z poważaniem

I. Burkieciak

Wytwórnia Soków Owocowych

Poznań, Gąsiorowskich 10

Telefon 74-77

21717

†

Za duszę śp.

Jana Langego

art.-dram.

straconego przez Niemców w Częstochowie w 1940 r.

Śp.

Jadwigi z Wróblewskich Langowej

zmarłej w czasie okupacji

oraz naszego nieodżałowanego

Andrzejka Hildebrandta

odprawiona zostanie msza św. w kościele św. Marcina przy ul. Fredry w dn. 4 lipca o godz. 8.

o czym zawiadamia

21598 rodzina

Za złożone nam w dniu ślubu naszego życzenia i kwiaty, składamy wszystkim

serdeczne podziękowanie

Józefowie Ciesielscy

Miejska Górka, Katowice, Lipota w czerwcu 1946 r. 21679

DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

pozostałe w Poznaniu przez mies. lipiec i sierpień mogą korzystać bezpłatnie z leczenia chorób jamy ustnej, szczęk i zębów codziennie przedpołudniem

w Centralnej Przychodni Lekarsko-Dentystycznej dla Szkół Powszechnych Matejki 60.

21542

Części Rowerowe

E. Kromczyński

POZNAŃ, św. Marcin 47

w pobliżu ul. Kantaka

21540

Eleganckie prochowce męskie

gumowane nieprzemakalne w cenie zł 2950,—

poleca 21756

Tani Zakup - Feliks Konieczny

Poznań, Dąbrowskiego 46

Garderoba męska i chłopięca

wejście z Rynku Jeżyckiego - tel. 34-61 i 39-16

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki w Poznaniu, św. Marcin 65

poszukuje zdolnego, rutynowanego, uspołecznionego handlowca na stanowisko

Kierownika Biura Sprzedaży

reflektuje się jedynie na siłę pierwszorzędną, zgłoszenia tylko pisemne z życiorysem oraz odpisami świadectw

6-370

†

W trzecią bolesną rocznicę śmierci najukochańszego, nigdy niezapomnianego syna naszego, śp.

Henryka Szafarkiewicza

b. ucznia liceum św. Marii Magdaleny

odbędzie się za spokój duszy jego

msza św. żałobna

w czwartek, dnia 4 lipca o godz. 8-mej rano w kościele OO Zmartwychwstańców przy Rynku Wildeckim, o czym krewnych i życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają

w nieutulonym smutku pogrążeni

rodzice

Poznań, ul. Żupańskiego 13 m. 6. 21690

Inżyniera — mechanika

wzgl. **technika**

z praktyką na stanowisko inspektora technicznego poszukuje państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 1. 7-6

Osobiste

Podaję do ogólnej wiadomości, że po dniu 25. 6. 46 r. za jakiekolwiek poczynione długi przez żonę moją Bronisławę Śledź, z d. Kowalczyk, ur. 22. 8. 1891, a zamieszkałą obecnie w Ciświcy nr 145 powiat Jarocin — nie odpowiadam Paweł Śledź. 21645

Ogłoszenie

Zarząd Miejski miasta powiatowego Nowego Tomyśla poszukuje kwalifikowanej siły na stanowisko kierownika gazowni i wodociągów miejskich. Uposażenie według grupy VIII plus 15 proc. dodatku komunalnego oraz dodatek funkcyjny, wolne mieszkanie, opał i światło. Za kierownictwo wodociągów dodatek w wysokości 30 proc. miesięcznych poborów.

Podania wraz z życiorysami, odpisami świadectw i ewentualnymi referencjami — należy kierować pod adres Zarządu Miejskiego w Nowym Tomyślu, województwo poznańskie. 7-24

0-225

AROMATY OWOCOWE

do limoniad, lodów, soków i t. p. poleca

FABRYKA AROMATÓW OWOCOWYCH

pod zarządem P. Z. Ch.

Łódź, Śródmiejska 22 tel. 200-32

Ministerstwo Przemysłu Centrala Odpadków

poszukuje 6-383

FACHOWCÓW

do przeróbki szczeciny świńskiej

celem wyjazdu na Dolny Śląsk. Warunki dobre, mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysem kier. do Centrali Odpadków, Łódź, ul. Południowa 44.

100.000 złotych

padło w mej kolekturze na nr 43438

20.000 złotych

na nr 25.652 i wiele innych wygranych. Chcesz zdobyć majątek, kup los Państwowej Loterii Klasowej w najszczęśliwszej kolekturze nr 112

Edmund Sobczak

Poznań, Pl. Wolności 11 I ptr. 20798

Maszyny olejarskie

nowoczesne zespoły do wyciskania nasion oleistych, łamacze i młynki do mielenia kuchów, dostarcza

Skład Maszyn Młyńskich

Poznań, 21018

ulica Chełmońskiego 4, telefon 67-08

PRZEDSTAWICIELA

na województwa: poznańskie — pomorskie — tereny zachodnie, objeżdżającego stale teren poszukuje

istniejące od roku 1880

LABORATORIUM CHEMICZNE

21378 **St. Górski**

WARSZAWA — KOSZYKOWA 20

Biurka i stoły biurowe

w dobrym stanie kupi

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" 21566

Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I. ptr., pokój nr. 2.

Gazy młyńskie

jedwabne, markowe wszystkie numery z nowej przesyłki, siatki druc. tarki, blachy stalowe dziurkowane dostarcza f-ma

MASZYNY MŁYŃSKIE

Poznań, Chełmońskiego 4 tel. 67-08 21016

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że z dniem 1 lipca 1946 r. ponownie otwieram

Szklarnię Budowlaną

oprawa obrazów

przy ul. 23 Lutego (Pocztowa) (dawniej Zwierzyniecka) Firma egzystuje od 1936

Z poważaniem

21494 **Franciszek Lefkiewicz**

Tapety
Ceraty
Linoleum
Chodniki
Torby
poleca
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9
I piętro tel. 23-08
21433

PLATFORMY
5 ton, 1½ tony
w zy gospod. całożelazne i zwykłe, wozy ogrodowe, Wielkopolanki (Dogcarty) i powózki sportowe na ogumieniu pneumatycznym poleca
Budowa wozów - W. Zielazek
Poznań, Rybaki 4/6
21149

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47
21541

Fabryka Konfekcji

męskiej i dla chłopców

Bracia Lisiccy

21563

Poznań, St. Rynek 72. Telefon 25-17

poleca pierwszorzędną konfekcję męską, chłopięcą oraz odzież roboczą

Taśmy maszynowe

segregatory, skoroszyty, stalówki, gumy, ołówki, cyrkle, wieczne pióra, papiery rysunkowe, kalki rysunkowe itd.

kupuje

Firma KOZŁOWSKI

skład papieru 20194

Poznań, Dąbrowskiego nr 4

KUPUJĘ złotą biżuterię, brylanty, srebro, zegarki i antyczne zegary

Fa WITOLD STAJEWSKI — Poznań
ul. Półwiejska 9b 21264

„Bałtyk"

Wędzarnia ryb i wytw. konserw
Poznań, Kantaka 7 - Tel. 27-63

podaje do wiadomości, że nadszedł

większy transport świeżych dorszy

które sprzedaje się po cenie

20,— zł za 1 kg

Stołówki i restauracje mogą być obsłużone w każdej ilości

21767

Nowoutworzona składnica
Państwowej Agencji Drzewnej

„PAGED"

w Gnieźnie

ul. Witkowska 1/3 — telefon nr 17-56

poleca:
deski stolarskie iglaste, liściaste
deski budowlane, podłogowe
kantówki
sklejki
płyty heraklitowe
wełnę drzewną
płyty izolacyjne.
OBRÓBKA DREWNA NA MIEJSCU.
21435

Kopalnia Soli w Wapnie

powiat Wągrowiec

poszukuje natychmiast do pracy na kopalni w Wapnie

technika-mechanika, lub młodszego **inżyniera mechanika**, kwalifikowanego **księgowego**, **kreślarza**, **dwie rutynowane maszynistki-stenotypistki** z średnim wykształceniem, w tym jedna posiadająca znajomość języka angielskiego, **urzędnika** manipulacyjnego dla biura zaprowiazacyjnego.

Warunki, zależne od kwalifikacji wedle umowy. Podania wraz ze szczegółowym życiorysem odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy należy wnosić do dnia 15 lipca 1946 do Dyrekcji Kopalni Soli w Wapnie. 21573

Spółdzielnia Pracy „Jedność"

pracowników

Rzeźnicko - Wędliniarskich

o odp. udz. w Poznaniu

Tama Garbarska 7/9 (Rzeźnia Miejska) poszukuje zaraz rutynowanego(ej) **księgowego(ej) — bilansisty(ki)** do księgowości przebitkowej. Kandydaci winni przedłożyć pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw oraz podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia. 21750

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych

Oddział Poznań, pl. Wolności 14

zaangażuje:

referenta

obeznanego z częściami zapasowymi do maszyn rolniczych 6.372

księgowych-bilansistów

do Poznania i na Ziemię Lubuską. Podania z życiorysem składać pod wskazanym adr.

Książkową

obeznaną z przebitkową książkowością, siłę rutynowaną poszukuje

Spółdzielnia Pracy

Oferty „Par" Poznań, Ratajczaka 7 pod 6.586
21545

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych
zatrudni

księgowych-bilansistów

w zakładach swoich na Ziemi Lubuskiej

Warunki: pensja, premia, mieszkanie, aprowizacja, stołówka

Zgłoszenia: Poznań, 3 Maja 5 I ptr. pokój 9
21490

Maszyny młyńskie
— turbiny wodne —
motory na gaz ssany z gazownią
Gazy jedwabne i inne artykuły techn.
dla młynów — sprzedaje

Skład Maszyn Młyńskich
Poznań, ul. Chełmońskiego 4, tel. 67-08
21019

Ogłoszenie

nieograniczonego przetargu ofertowego na roboty drogowe.

Urząd Wojewódzki — Wydział Komunikacyjny w Szczecinie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie niżej wyszczególnionych robót drogowych:

I. Droga państwowa Szczecin — Piła — Bydgoszcz

1. Odnowa i naprawa cząstkowa dywanika asfaltowego grubości 2,5—4,0 cm w ilości ok. 10.500 m² na odcinkach:
   a) Stary Dąb — Staroględ od km 10.010—25.000.
   b) pod Wałczem od km 0.860—9.250.
2. Odnowa i naprawa cząstkowa nawierzchni powierzchniowo bitumowanej względnie smołospoinowej w ilości ok. 64.000 m² na odcinku Staroględ — Rzeczyca od km 30.720—62.180.
3. Odnowa i naprawa cząstkowa nawierzchni powierzchniowo bitumowanej względnie smołospoinowej w ilości ok. 25.000 m² na odcinkach:
   a) Rzeczyca — Kalisz Nowy od km 16.105—27.080,
   b) Kalisz Nowy — Wałcz od km 0.000—4.100
   c) Kalisz Nowy — Wałcz od km 18.075—25.530.
4. Odnowa i naprawa cząstkowa nawierzchni powierzchniowo bitumowanej w ilości ok. 48.000 m² na odcinkach:
   a) Wałcz — Piła od km 0.530—7.630.
   b) Wałcz — Piła od km 21.800—24.150.

II. Droga państwowa Szczecin — Koszalin — Gdańsk

1. Odnowa i naprawa cząstkowa nawierzchni powierzchniowo bitumowanej w ilości ok. 52.000 m² na odcinku Nowogród — Płoty od km 58.490—75.350.
2. Odnowa i naprawa cząstkowa nawierzchni powierzchniowo bitumowanej względnie smołospoinowej w ilości ok. 60.000 m² na odcinkach:
   a) Koszalin — Korlino od km 1.604—26.300.
   b) Koszalin — Canów od km 3.500—11.800.

Termin wykonania robót do dnia 31. 10. 1946 r.

Przetarg odbędzie się dnia 15 lipca 1946 r. o godzinie 10-tej rano w biurze Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Do tego terminu należy składać w Wydziale Komunikacyjnym oferty w zaklakowanych kopertach na każdą z wymienionych wyżej robót osobno.

Podkładki ofertowe są do pobrania w biurze Wydziału Komunikacyjnego, gdzie również wyłożone są do wglądu bliższe warunki przetargu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Skarbowej w Szczecinie wadium w wysokości:
a) 2½ przy ofercie do 1.000.000 zł,
b) 1½ przy ofercie do 5.000.000 zł,
c) 1¼ przy ofercie ponad 5.000.000 zł.

Ponadto do oferty należy dołączyć zaświadczenie o wysokości subskrybowanej przez firmę Premiowej Pożyczki na Odbudowę Kraju.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty i zmniejszenia robót lub unieważnienia przetargu. 6-378

Rolniku!

NAWOZY SZTUCZNE pod oziminy zapewnią Ci bogate plony, 100 kg. azotniaku i 100 kg. superfosfatu dadzą Ci 465 kg ziarna więcej.

Nie zwlekaj z zakupem do ostatniej chwili

Punkty sprzedaży:

1. drobnicowo bezpośrednio w fabrykach,
2. drobnicowo i wagonowo w najbliższej Spółdzielni, w Hurtowniach, Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, u kupców uprawnionych do handlu nawozami,
3. wagonowo w Biurze Sprzedaży Nawozów Sztucznych Centr. Handl. Przem. Chem. w Gliwicach, Zawiszy Czarnego 7, w Centrali „Społem" w Łodzi, Zawadzka 1, w okręgowych oddziałach „Społem".

Punkty sprzedaży:

W całym kraju obowiązują **jednolite ceny** dla rolnika:

Azotniak	zł 650,—	za 100 kg z opakowaniem
Siarczan amonu . . .	„ 585,—	„ luzem
Superfosfat 18% . . .	„ 378,—	„ z opakowaniem
Superfosfat 16% . . .	„ 307,—	„ z opakowaniem
Sól potasowa 40% . . .	„ 450,—	„ luzem

Przy odbiorze wagonowym oraz bezpośrednim z fabryk rabaty.

7-20

Piece przenośne węglowe emaliowane

(blaszane i żeliwne)

piece przenośne gazo-węglowe

oraz

pieceikuchenki gazowe

sprzedaje hurtowo

Centrala Zbytu Wyrobów Blaszanych

w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego 17 7-8

Telefon: 4426 Skrót telegraficzny: „Centremal", Bytom

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Diatermia krótkofalówka. Poznański Zakład Przyrodoleczniczy al. Marcinkowskiego 20, tel. 38-26. 19849

Wolne posady

Technik dentystyczny z operatywą na prowincję z utrzymaniem potrzebny. Zgł. Jackowskiego 15 m. 1. 21512

Kilka kobiet do uprzątnięcia placu z gruzów na warunkach według umowy przyjmę. Zgł.: Stolarnia 27 Grudnia 3. 21555

Maszynistki - korespondentki, pracownika fizycznego i gońca — poszukuje Centrala Aprowizacji przemysłu konfekcyjnego, ul. Patrona Jackowskiego 22, wejście z ul. Kraszewskiego. 21533

Fryzjerski pomocnik potrzebny zaraz — stała. Focha nr 142. 21505

Potrzebna dziewczyna czysta, uczciwa, zaraz. Zgł.: Półwiejska 7 m. 5. 21489

Dziewczyna do gospodarstwa domowego na wieś potrzebna zaraz. Zgł. M. Focha 36 m. 1. 21465

Uczciwą kobietę do lekkich prac domowych. Pl. Wolności 13 m. 5. 21463

Ręczniarki na mlarowe kamizelki potrzebne — Wałki Młodych 4 m. 9. 21454

2 ogrodników, wyższe, średnie wykształcenie potrzebni zaraz. Ofl. życiorys składać: Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zespół Lipka pow. Złotów. 21739

Ekspedientkę do składu spożywczego przyjmie — Sowiński, Zygm. Augusta 10. 21749

Dziewczyna do prac domowych i pomocy w składzie na dobrych warunkach do 2 osób zaraz — Wodna 21, skład odzieży. 21581

Potrzebni technicy. Rejon. Zarząd Kwat. bud. w Ostrowie Wlkp. poszukuje wykwalifikowanych techników budowlanych i instalacyjnych. Zgłosz. R. Z. K. E. Ostrów Wlkp., Kościuszki 10. 7-32

2 rachmistrzów zaangażują natychmiast Zakłady Elektrotechniczne w Poznaniu, Ofl. „Gł. Wielkp." nr 7-12.

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Zgł. redakcja PAP., Mielżyńskiego 8. 7-11

Młodsza pomoc domowa potrzebna zaraz — 27 Grudnia nr 16 m. 20, od godz. 2—5. 7-10

Mydlarskiego fachowca zaraz. Ofl. „Gł. Wielkp." nr 21597

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Wolny, Jackowskiego 25 m. 4. 21594

Fryzjerka, fryzjer potrzebni zaraz, stała. A. Iwiński, Szwajcarska 11. 21591

Dziewczyna do pomocy domowej potrzebna — Kozia 5 m. 11a. 21577

Służąca potrzebna zaraz — Grunwaldzka 111, parter. 21574

Panienka do składu spożywczego. „Adr. wskaże „Głos Wielkp." nr 21716.

Retuszerka nawet początkującą na pozytywy i negatywy zaraz. Zgł., Jasna 8 m. 2. 21715

Pomocnica domowa, czysta, uczciwa z gotowaniem, sprzątaniem, za dobrym wynagrodzeniem, najchętniej z prowincji. Świetlana 24 m. 3 — Osiedle Grunwaldzkie. 21710

2 ogrodników, wyższe, średnie wykształcenie potrzebni zaraz. Ofl. życiorys składać: Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zespół Lipka pow. Złotów. 21739

Ekspedientkę do składu spożywczego przyjmie — Sowiński, Zygm. Augusta 10. 21749

Dziewczyna do prac domowych i pomocy w składzie na dobrych warunkach do 2 osób zaraz — Wodna 21, skład odzieży. 21581

Potrzebni technicy. Rejon. Zarząd Kwat. bud. w Ostrowie Wlkp. poszukuje wykwalifikowanych techników budowlanych i instalacyjnych. Zgłosz. R. Z. K. E. Ostrów Wlkp., Kościuszki 10. 7-32

Robotnik znający się na fabrykacji proszków do prania potrzebny. Ofl. „Gł. Wielkp." nr 21711.

Pomocnik szewski potrzebny potrzebny zaraz — Pracownia obuwia Libella 14. 21699

Fryzjerska uczennica i uczeń potrzebni, ul. Słowackiego nr 34. 21689

Panienka kulturalna, lubiąca dzieci, do jednej dziewczynki. Dobre warunki. Daszyńskiego 48 m. 6. 21683

Potrzebna natychmiast samodzielna gospodyni z gotowaniem — Marsz. Focha 79, sklep zegarmistrzowski. 21778

Dziewczyna czysta, uczciwa, może się zgłosić — Prusa 5 m. 8. 21672

Gospodyni do wszystkiego, szanowny leśniczy — Kosińskiego 26 m. 19. 21669

Mechanik samochodowy, samodzielny na procent, pierwszorzędna siła potrzebna zaraz. Ofl. „Gł. Wielkp." nr 21665.

Uczeń lub chłopak do warsztatu lakierniczego samochodów potrzebny. — Wehrer, Dąbrowskiego 97a. 21664

Fryzjerka dobra siła potrzebna — Głowacki, ul. Kraszewskiego 9. 21657

Panienka, umiejąca tańczyć tańce towarzyskie. Zgłoszenia: Szczurkowa, Przecznica nr 3 m. 8. 21641

Szukam szachmistrza i przodownika kwalifikowanego do robót ziemnych z podaniem warunków — Poznań, Skrytka nr 14 m. 3. 21651

Przyjmę zaraz wykwalifikowanego technika budowlanego. Zgł.: Kraszewskiego 10 m. 12. 21642

Uczeń fryzjerski potrzebny — Kanałowa 3. 21640

Podróżujący branży spożywczej, również początkujący, potrzebni. Ofl. życiorysem „Gł. Wielkp." nr 21639.

Fryzjer — Szewska 14. 21631

Pracownica domowa, kochająca dzieci zaraz — Daszyńskiego 73, (skład papieru). 21627

Fryzjerka dobra siła potrzebna zaraz — Daszyńskiego nr 45. 21620

Pomocnik szewski potrzebny na nowe prace. Polna 1. 21610

Chłopiec do posyłek poszukuje posady. Ofl. kierować: Piątkowska 3 m. 1. 21605

Dla „Domu Marynarza", Gdańsk, Nowy Port poszukuje się zaraz, bardzo dzielna sekretarkę-maszynistkę, zastępującą kierownika, wiek 35—45 lat, panna lub wdowa, bezdzietna, warunki 4.000 zł miesięcznie plus utrzymanie i mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje J. Nowacka, Poznań (Łazarz), ul. Chłodna 5 m. 1 od godz. 15—18. 21622

Oddział Rolniczy Okręgu „SPOŁEM" Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. w Poznaniu

poszukuje:
1. samodzielnych kupców zbożowców
2. „ „ nasienników
3. „ „ ziemniaków, warzyw i owoców
4. rutynowanych stenotypistek
5. **księgowych — rachmistrzów**
6. **księgowego bilansisty**, rutynowanego fachowca i zdolnego organizatora, ze znajomością księgowości stosowanej w spółdzielczości rolniczo-handlowej.

Reflektujemy tylko na poważne siły.

Oferty z życiorysem składać do Oddziału Rolniczego Okręgu „Społem" w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 1.

6-388

Biura „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO" mieszczą się przy ul. WYSPIAŃSKIEGO 10

Redakcja na I. i III. piętrze, Ekspedycji ogłoszeń na I. piętrze

W tym samym gmachu na parterze otwierają się biura „Kuriera Wielkopolskiego", na co zwracamy uwagę naszym CZYTELNIKOM i INSERENTOM celem uniknięcia nieporozumień

19188

Dobry woźnica do rozwożenia lemoniady zaraz. Zgłosz. Puszczykowo, Ogrodowa 4. 21613

Ekspedientka rzeźnicka, biegła na trzy dni tygodniu zaraz. Zgł. Wrocławska 8, rzeźnictwo. 21612

Kobieta potrzebna raz w tygodniu na posługę od 8—3 g. Kraszewskiego 15, skład. 21611

Zdolny elektromonter oraz szlifierz mogą się natychmiast zgłosić. Kowalski i Stanowski, Wielka 19. 21604

Pielęgniarka niania, świadectwa poszukuje zajęcia. Oferty „Gł. Wielkp." nr 21721.

Dam opiekę osobie starszej, chorej, gospodarstwo gotowanie. Adr. wskaże „Gł. Wielkopolski" nr 21718.

Osoba, wiek średni, znająca gospodarstwo domowe, szuka posady do prowadzenia domu, do samotnego pana lub pani. Of. „Gł. Wielkopolski" nr 21681.

Służąca do wszystkiego, uczciwa, z gotowaniem, z praniem zaraz — Gospoda Czechowa, Masztalarska 8. 21614

Szuka posady

Prania, posługi. Of. „Głos Wielkp." nr 21575.

Instruktorka tkactwa ręcznego, przeróbka lnu i wełny, kilimy poszukuje posady. Of. „Gł. Wielkp." nr 21653.

Cukiernik przyjmie posadę zaraz. Of. „Gł. Wielkopolski" nr 21643.

Ogrodnik, długoletnia praktyka obeznany wszystkich gałęziach ogrodniczych szuka odpowiedniej posady. Of. „Gł. Wielkp." nr 21636.

Młody, 25, mała matura, zamiłowanie handlu szuka odpowiedniej pracy. Zachód niewykluczony — Prądzyńskiego 54 m. 4. 21607

Zdolny biuralista, rachunkowiec, pedant, piękne pismo, samotny szuka posady. Of. „Gł. Wielkp." nr 21606.

Handlowiec, młody, rzutki, wykształcony zmieni posadę. Of. Gł. Wielkp. nr 21605.

Ekspedientka 3 letnia praktyka poszukuje posady w składzie kolonialnym lub restauracji. Adr. wskaże „Par", Ratajczaka 7 pod 7,10. 21745

Starsza, uczciwa poszukuje posługi na kilka godzin dziennie. Of. „Gł. Wielkp." nr 21582.

Szofer, czerwone prawo jazdy, 12 lat praktyki. Adres wskaże „Gł. Wielkp." nr 21481.

Praczka poszukuje prania — plac Bernardyński 1, m. 7. 21467

Gosposia samodzielna szuka posady do samotnej osoby zaraz na wyjazd. Of. „Gł. Wielkp." nr 21460.

Wychowawczyni z muzyką fortepian poszukuje posady. Of. „Gł. Wielkp." nr 21457.

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin skr. poczt. 105 6-189

Kursy pisania na maszynie, metoda ślepa, wszystkimi palcami. Piotr Pierwszy. maszyny biurowe. Poznań, aleje Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listowne. 21135

Ćwiczenia pisania na maszynie dziesięcioma palcami — Szewska 3 m. 6. 21703

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6-ciu lekcjach — Swing, Antoszewska Poolish-ska 5a m. 15, Wilda. 21527

Tańców nowoczesnych wyuczą — Adela Szczurkówna Jan Szczurek — Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 21484

Gry fortepianowej udziela — Zofia Wesołowska, Kopernika 8 m. 2. 21590

Sprzedaże

Nowoczesną polerowaną sypialnię (czeczot) — Poznań 27 Grudnia 5, mechaniczna stolarnia. 21393

Osiołek syberyjski 4 lata spokojny, używ. do pociągu i pod wierzch. Zgł. Danielak, Mokronos, poczta i st. Kośmin. 21327

Radioodbiorniki, anody, akumulatory, baterie, żarówki, najtaniej. **Radiomechanika,** Poznań, Św. Marcin 25, tel. 12-38. 21444

Materace i dreliszki, Pertek, Wrzesiewicz, Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31. 20689

Sypialnia pierwszorzędna i używana jadalnia okazyjnie — Kopernika 3, stolarnia. 21360

Tapczany, leżanki, materace. „Tapicernia". Długa 11, Plac. 21476

Dywan perski ca 2½ × 1½ na sprzedaż. Piekary 9 m. 6. 21566

Nowoczesna kuchnia i sypialnia do sprzedania — Grunwaldzka 74, parter. 21532

Teodolity, niwelatory, sprzęt geodezyjny, mikroskopy, lornetki okulary. Kupno, sprzedaż, fachowa naprawa. Wesołowski, Niedbalski i Ska, Łódź Nowomiejska 3. 6-387

Tanio! Pianino, butle 50 l., konew do mleka. Pocztowa nr 21 m. 1. 21389

Radio z adapterem 5 lampowe, na prąd zmienny sprzedam — Łukaszewicza 8 m. 8. 21395

Tanio sprzedam tapczan — Kościelna 38, Podłaszewski. 21537

Aparat fotograficzny Leitza, sprzedam. Zgł. Dąbrowskiego nr 43 m. 9. 21562

Sypialnie, jadalnie kuchnie poleca — Bakoś, W. Garbary nr 11. 6-360

Wilk (owczarek irlandzki) dwuletni, piękny okaz na sprzedaż. Od 14,00—18,00, — Łukaszewicza 8 m. 12. 21521

Setka motocykl w dobrym stanie na chodzie sprzedam. Małeckiego 6 m. 5. 21507

Kanapa, 2 fotele (nowoczesne) w dobrym stanie. Of. „Gł. Wielkp." nr 21493.

Salonik, jadalnię, biblioteczkę, obraz szafę, westfalkę, wagę decymalną sprzedam tanio — ul. Częstochowska nr 16. 21487

Zegar stojący do jadalni sprzedam — Rynek Łazarski nr 5 m. 16. 21458

Sprzedam maszynę krawiecką — Półwiejska 31 m. 12. 21456

Klej szewski do skóry i gumy, gwarantowany „Continent", klej rowerowy, wysyłamy za zaliczeniem. „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. 6-382

Zabawki: huśtawki, hulajnogi ogamiane, łamigłówki, malowanki „Nowość", wiele innych wysyła — Wytwórnia „Bobo", Katowice, Opolska nr 18. Cenniki franco. 6-375

Sypialnia nowa, złota brzoza, Chlebowa 26, Zawady. 21728

Tekę do akt elegancka sprzedam — Półwiejska 6 m. 9. 21722

Lustro toaletka trzyczęściowa, tanio. Szamarzewskiego nr 1 m. 6. 21720

Bibliotekę oraz garnitur klubowy sprzedam korzystnie. Zgł.: „Czytelnik", Szamotuły, Rynek 31. 21713

Folwark 380 morgowy, wiła siedmiopokojowa, blisko Gniezna, 5.000 000 zł; kamienica piętrowa Gniezno, cena 65.000, sprzeda Tomczak Poznań, Kwiatowa 9 m. 6. 21706

Kamienica III piętrowa, 3 składami przy placu Wolności, cena 2 500.000 sprzeda — Meteiski, św. Marcin 13, telefon 14-22. 21701

Gospodarstwo 50 mórg, ziemia buraczana bez inwentarza koło Żnina, cena 550.000 sprzeda Meteiski św. Marcin nr 13, tel. 14-22. 21696

Wilczyca 6 mies. i H 9 tygodni — 27. Grudnia 6 m. 8. 21694

Młyn wodny 100 mórg ziemi, cena 2.000 000, z powodu śmierci sprzeda — Meteiski, św. Marcin 13, tel. 14-22. 21693

Encyklopedie, stół i akwarium sprzedam — Grobla 29 m. 19. 21691

Sportka, stolik do szycia stół rozciągany, leżanka, lustro, biurko, różne meble, suknia leśnia, na sprzedaż — Półwiejska 4 m. 3. 21688

Sprzedam tapczan, bufet, stół — Czerwonej Armii 5 m. 9 między 3—4. 21686

Teatr. Książki z dziedziny teatru, krytyki, teatrologii, utwory sceniczne itp. sprzedam korzystnie. Of. „Głos Wielkp." nr 21682.

Okazyjnie jazband sprzedam Krzywa 1 m. 6. 21677

Tapczan, leżanki, nowe sprzedam — Grzybowski, Półwiejska 31. 21676

Dom piętrowy, 4 lokatorów skład kolonialny, ogród przy Poznaniu 480 000, sprzeda — Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 21670

Sprzedam zaraz białą sypialnię — Poznań, ul. Rolna 29 m. 11a. 21668

Koń wałach do sprzedania Przemysłowa 45-49, tel. 17-34. 21667

Bufet dębowy, bardzo tanio sprzedam — Winiary, Stanisława 34. 21666

Akordion włoski, 80 „Paolo Soprani" sprzedam. Of. cena „Gł. Wielkp." nr 21623.

Bluzkę białą, angorę, torebkę, wannę kąpielową sprzedam — Jasnogórska 21 m. 2. 21615

Lodówka, magiel, dobrym stanie — Piowiecka 12 m. 1. 21600

Miodarkę nową, kraty ogrodowe — Traugutta 32 m. 5. 21762

Dom budowany 1936 przy tramwaju, wolne ubikacje przemysłowe stosowne na mieszkanie, 750 000. Oferty „Par" Ratajczaka 7 pod 7,37. 21770

Palniki kompletne, reduktory i węże gumowe do opalania kupuje — A. Glaser i Syn, Ratajczaka 15 (Pasaż). 20513

Willę 2—3 mieszkaniową, wolnym mieszkaniem kupię. Of. „Par". Ratajczaka 7 pod 6.568.

Motocykl do 350 cm³ kupimy. Zakłady Ortopedyczne „Protezа", Poznań, Marsz. Focha nr 61. Tel. 68-36. 21519

Młynek do mielenia proszków do prania kupię. Oferty „Gł. Wielkp." nr 21712.

Papier fotograficzny, większe rozmiary, nawet w stanie surowym kupujemy. Zgł.: Siemiradzkiego 3a m. 4. 21714

Od poniedziałku 1 lipca wyświetlają:

Kino „Bałtyk"

Szpiegowski film anglo-amerykański p.t.

„Nieuchwytny Smith"

z Leslie Howard'em Mary Morris i F. L. Sullivan w rolach głównych

Kino „Muza"

Film muzyczny oparty na motywach Offenbacha i Kalmanna p. t.

„Aktorka"

W roli tytułowej znakomita śpiewaczka Halina Sergiejewa

Kino „Rialto" 7-7

Polski film p. t.

„U kresu drogi"

W rolach głównych: Małkiewiczowa-Domańska, Ćwiklińska, Fr. Brodniewicz i A. Brodzisz

Pianina najkorzystniej u Drygasa, Skarbowa 15. 21736

Motocykl 100 po generalnym remoncie i lakierowaniu na starter Viktoria. Informacje: tel. 38-01. 21742

Kosiarka, kierat, sieczkarkę sprzeda. Naztazik Lipowa nr 16. 21743

Dom nowy 1 piętrowy, 8 pokojach, 1½ morgi ogrodu owoc., 150 drzew, światło elektryczne, bez długu, przedmieście Poznania, przy lasnie mieszkanie wolne, cena 900 000 — Sowiński, Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75. 21748

Garaż blaszany przenośny kupię. Of. „Gł. Wielkp." nr 21705

Sypialnię w pierwszorzędnym wykonaniu kupię zaraz i pokojową **chłodnię** elektryczną na prąd zmienny. Oferty do „Gł. Wielkp." nr 21687.

Maszynę Singera gabinetową, dobrym stanie, okrągłe czółenko. Mostowa 3 m. 8. 21685

Tory, wywrotki i ciągnik, mniej drogowy do 12 t. kupię — Poznań, Skryta 14 m. 3. 21650

Kupie szafę białą 3 skrzydłową 160. Zgł. pod nr tel. 25-84 21633

Kupię maszynę do liczenia, Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 21631.

Kupno, sprzedaż, naprawa **MASZYN BIUROWYCH** to sprawa zaufania i specjalność firmy **PIOTR PIEPRZYCKI** Poznań, 20654 **al. Marcinkowskiego 26 w podwórzu, tel. 23-62.**

Radio, może być popsute — Długa 12 m. 8. 21617

Parcelę Poznaniu. Of. opis, cena, podać „Gł. Wielkp." nr 21603.

Maszynę do pisania kupimy. Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. pokój nr 2. 21731

Lampy radiowe Rdu 1064 AZ1, AK2, AF3, ECH3 i inne — Kozia 5 m. 13. 21616

Kupimy parę arkuszy 1 × 2 m blachy aluminiowej grubości 1 mm. Lotnicze Warsztaty Doświadczalne Ministerstwa Komunikacji w Łodzi ul. Zagajnikowa 56. 7-19

Oliwiarki różnego rodzaju blaszane, szklane oraz wszelkie artykuły techniczne kupuje A. Glaser i Syn, Ratajczaka 15 (Pasaż). 20514

Kupię kołczyki i pierścionek brylantowy. Adres wskaże „Gł. Wielkp." nr 21630.

Pianinowe części kupię. Skarbowa 15 m. 6. 21737

Wszelkie części, pianina nie do użytku kupi Poznańska Centrala Fortepianów, Zygmunta Augusta 3 m. 3. 21751

Zamiana

Pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią Jeżyce za wynagrodzeniem. Adres: Żurawia 10/12 m. 44. 21580

2 ubikacje suterynowe mieszkaniowe z stajnią, zamienię na i pokój. Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 21567.

3 duże pokoje kuchnia, telefon, radiowęzeł, miasto pow., 50 klm. Poznania, na pokój kuchnię Poznań. Of. „Głos Wielkp." nr 21660.

Domek z ogrodem przy Palacza zamienię na większe — Naztazik, Lipowa 15. 21744

Pieniądz

Kupiec, kawaler, 46 lat, posiadający 100.000 zł, szuka wspólniczki z interesem, branży obojętnej. Of. „Par" Ratajczaka 7 pod 6.574. 21556

Posiadam 500.000 złotych

przystąpię jako wspólnik branży tekstylnej, albo oczekuję propozycji. Tylko poważne oferty „Par", Ratajczaka 7 pod 7,24. 21758

Sprzedam hipotekę dolarach. Of. „Gł. Wielkp." nr 21726.

Wspólniczka współpracą przystąpi, mniejszą gotówką do branży pierwszej potrzeby, ewentualny wyjazd. Oferty „Gł. Wielkp." nr 21621.

Wolne lokale

4 pokoje kuchnią, zwrot za remont dachu, circa 150 tys., okolica Opery. Of. „Ogniwo" Armii Czerwonej 1 nr 358. 21406

Pokój zaraz dla panów, czysty, miły. Żurawia 13 m. 2. 21585

Pokój z kuchnią, łaźnią, komfortowe, w willowej dzielnicy. Zwrot remontu. Oferty „Gł. Wielkp." nr 21708.

Pokój z używalnością kuchni, z meblami śródmieście, odstąpię. Nadaje się także na biuro. Of. „Gł. Wielkp." nr 21599.

Pokoju próżnego na pracownię wzgl. lokal handlowy poszukuję. Of. „Gł. Wielkp." nr 21680.

Studentka rolnictwa szuka pokoju Sołacza. Of. „Czytelnik" Armii Czerwonej 1 nr 363. 21700

Młode bezdzietne małżeństwo szuka pokoju centrum, cena obojętna. Of. „Gł. Wielkp." nr 21725.

Mieszkania z placem lub ogrodem poszukuję. Of. „Gł. Wielkp." nr 21619.

Warsztatu możliwie z mieszkaniem poszukuję. Of. „Gł. Wielkp." nr 21618.

2 studentki poszukują pokoju umeblowanego. Of. „Głos Wielkp." nr 21609.

2 pokoi

kuchnią z łazienką poszukuję. Zwrócę koszty remontu. Zgłosz. „Radiofilm" Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) 21747

Haftoplis poszukuje lokalu na pracownię w ruchliwej dzielnicy. Zgł.: Poznańska 28/30. 21741

2—3 pokoje, przeprowadzę remont lub zwrócę. Pośrednicy mogą się zgłosić w firmie Chrzanowski plac Wolności 2 przy kasie lub telefonicznie pod 28-65, 49-42. 21765

Winiary. Na oferowane 3 pokoje z centralnym reflektuje. Proszę zgłosić się tel. 28-65 lub podać dokładny adres. 21761

Dzierżawy

Plac ogłoszony oraz szopy na Wildzie zaraz wydzierżawię — Robocza 35 m. 3, między 19 a 21. 21571

Piekarni dzierżawy poszukuję Poznaniu lub okolicy. Of. „Gł. Wielkp." nr 21719.

Młynarz szuka posady kierownika, ewentualnie dzierżawy młyna lub wiatraka, blisko Poznania. Of. „Głos Wielkp." nr 21602.

Zguby

Jan Hamerski Wołkowyja Leszko prosi zwrócić zabrane rzeczy, dokumenty. 7-16

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Konin na nazwisko Józef Kasprzyk, Bobrowo, gm. Golina, pow. Konin. 7-18

Zgubiono zaświadczenia: angielskie, niemieckie i polskie, wystawione dla Ryszarda Młynkiewicza. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, Armii Czerwonej 1 Z. W. M. 21648

Wilk przybłąkał się, obroża bez numeru. Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 21652.

Unieważniam kartę szkolną nr 197 na nazwisko Czesław Mielnik, gimnazjum Jana Kantego. 21654

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe, legitymację policerską nr 4711, książeczkę pieniężną na nazwisko Edward Inbricew. Proszę o zwrot dokumentów. 21671

Zgubiony dnia 28. 4. 46 na linii Poznań — Zbąszynek portfel z dokumentami, zwłaszcza kolejową D. O. K. P. Poznań nr 541 G/Rd. na nazwisko Halina Nawrot, Poznań, Listopadowa 11 m. 2 s inne dokumenty — uniewaźniam. 21673

Uniewaźniam zagubione dowody kolejowe, kartę rejestracyjną R. K. U. Kościan i inne dokumenty na nazwisko Władysław Breśiński — Kościan. 21702

Poszukiwania

Poszukuję syna Józefa Furmanowicza, ur. w Strusowie, pow. Trembowla, wywiezionego 1940 do Niemiec, okolice Hannoveru. Wiadomość prosi ojciec Józef Furmanowicz, Rogoźniec 58, poczta Zbąszynek, woj. Poznań. 6-397

Kto udzieli wiadomości o losie Stanisławy Książkiewicz, przebywającej w Menden, Westfalia. Wiadomości kierować: Sylwester Książkiewicz Kisielin Stary, powiat Zielona Góra, woj. poznańskie. 6-356

Władysława Tomaszewskiego, ostatnio w Wawierzynie poszukuje matka. Wiadomości: Józefa Tomaszewska, Skwierzyna, ul. Podgórna 6. 21569

Poszukuję Marię Liśkiewiczową, Marię i Zbigniewa Zenknerów z Kołomyji — Piwońska, Gliwice, Stoczyńskiego nr 38. 21684

BIELSKIE

materiały — podszewki

zakup sprzedaż 20189

W. Trojanowski

POZNAŃ, Św. Marcin 18

Różne

Haftoplis wykonuje hafty, plisowania, merezkę, okrętkę, obciąganie guzików, dziurki. Poznańska 28/30, wejście Mylna. 21427

Peleryny, płaszcze gumowe podklejam, naprawiam fachowo. Jeżyce, Sienkiewicza nr 9a m. 17. 21072

Sandały damskie i szmurkowce oraz wierzchy nowe — Jasna 4 m. 4. 21724

Wykonuje tapczany, leżanki, materace przyjmuje przeróbki, pruszenia tapicerskie — Grzybowski, Półwiejska 31. 21675

Masz kłopot z obuwiem, nie martw się, spiesz natychmiast po sandały do firmy Dumbińska Wielkie Garbary 8 (hurt i detal). 21697

Najsłynniejszy psychografolog, dzięki jasnowidzeniu niezomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku odpowiedzi za zaliczeniem. Martyni, Kraków, Skr. poczt. 475. 6-384

Letniska

Poszukuję letniska dla osoby dorosłej dzieckiem. Wymagane: całodzienne utrzymanie, mleko, sucha, lecznica (leśni, czówka, majątek). Of. „Gł. Wielkp." nr 21663.

Urzędowe

Ogłoszenie. Urząd Wojewódzki Poznański Nr O. A. VI 1/61/46 Poznań, dnia 21 czerwca 1946 r. Obwieszczenie. Józef Kot, zamieszkały w Poznaniu, ul. Pogodna 38 m. 4 uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kot" na „Kotorowski". — Zmiana nazwiska obejmuje jego żonę Lucję z d. Majchrzak i córkę Krystynę Marię. Za Wojewodę: Mgr. B. Szczepański, Naczelnik Wydziału Ogólnego. 6-352

MASZYNY

DO PISANIA, LICZENIA

POWIELACZE, ART. BIUROWE

Zakup Sprzedaż

K. KOCHANOWICZ i S-ka 20249

Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)

Lodówkę dwudrzwiową Bosch prąd zmienny, zupełnie nową natychmiast sprzedam. Leszno, Chrobrego 13 m. 6. 7-17

Bielski 3½ mtr. na rewerende okazyjnie — Limanowskiego 18 m. 2. 21596

Kamienicę, centrum, 4 składy, nieuszkodzoną sprzedam 1 500.000 — „Union", Rzeczypospolitej 4. 21559

Kamienice, domy, wille, parcelę, najwiękrzy wybór poleca „Union", Poznań Rzeczypospolitej 4. 21586

9 mórg ziemi w Stęszewie sprzedam zaraz. Of. „Głos Wielkp." nr 21576.

Kajak dwuosobowy, gumowy — Puszczykówko, Dworcowa nr 22. 21576

Sportkę nową sprzedam — Przemysłowa 13 m. 2. 21570

Papę wysyłam na prowincję K. Szych, Poznań, Wały Batorego nr 1, tel. 35-19 (obok Łaźby Skarbowej). 21568

Łódź ślizgowiec, bez motoru, tanio. Of. „Gł. Wielkopolski" nr 21658.

Sprzedam parcelę na Osiedlu Warszawskim. Of. „Gł. Wielkopolski" nr 21656.

Pianino krzyżowe, bardzo dobre, sprzedam — Kopernika 6 m. 12. 21649

Większą partię waflí w płytach sprzedam — Kościelna nr 16 m. 2. 21659

Siatki: do wiślni, okien, płotów, gotowe siłą w wielkim wyborze oraz zrykuły stalowe poleca: Fa M. Błaszkiewicz, Zamkowa 6. Szlifuje się brzytwy, noże, nożyczki i żyletki. 21661

Kredę I a

wagonowo poleca

20969 **D/H. św. Marcin 16/17** Telefon nr 41-58

Radio 4 lamp zmienny, rower męski, stół brawiecki, tanio sprzedam — ul. Powstańców 1 m. 31. 21647

Mandolinę i kuchenkę gazową sprzedam. Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 21638.

Wózek dla chorego sprzedam Szamarzewskiego 34 m. 11. 21637

Radio 3 lamp. Telefunken, prąd zmienny na sprzedaż — Jeżyce, Kościelna 9. 21635

Sprzedam skład i 3 pokojowe mieszkanie w najlepszym punkcie, Gniezno. Adres wskaże „Gł. Wielkp." nr 21629.

Kupię

szuszarnię w dobrym stanie do owoców. Oferty „Par" Ratajczaka 7 pod 7,5 21740

Filateliści. Znaczki do zbiorów kupuje i sprzedaje najbogatszy Dom Filatelistyczny Witkowski. Poznań, św. Marcin 18. 21542

Szafę do rzeczy kupię. Rynek Łazarski 5 m. 18. 21459

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, kupuje **Radiomechanika,** Poznań św. Marcin 25, telefon 12-38. 21445

Kalafonię, chemikalia, stearynę, glicerynę, tłuszcze roślinne i zwierzęce woski i inne surowce kupuje „Farmachemia". Poznań, Libelta 11. 21130

Pasy transmisyjne, węże gumowe strażackie, spawarki elektryczne, obrabiarki do drzewa i metalu, łożyska kulkowe i rolkowe, narzędzia i wszelkie artykuły techniczne kupuje „Par" sprzedaje — M. Mollcki. Biuro i skład artyk. technicznych, Poznań, ul. św. Marcina 50, tel. 21-43. 21469

Kupię książkę „Brush of your english" w wydaniu polskim — Kwiatowa 9 m. 9. 21586

Pokój umeblowany do wynajęcia panu — Wojciecha 25 m. 19. 21624

Restaurację dobrym położeniu sprzedam. Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 21709.

Cztery pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, ogród, pierwsze piętro do wynajęcia za zwrotem remontu. Solnez. — Adr. wskaże „Gł. Wielkp." nr 21723.

Czysty pokój umebl. Adres wskaże „Par" Ratajczaka 7 pod 7.35. 21769

Letnisko Ludwikowo, pokój kuchnia wynajmę. Traugutta nr 32 m. 5. 21763

Szuka lokalu

Poważne zakłady przemysłowe poszukują 2-pokojowego mieszkania dla inżyniera-chemika. Wszystkie koszty remontu zapłacimy. Zgłoszenia „Par", Ratajczaka 7 pod 6.576. 21557

Poszukuję pokoju umeblowanego używalność kuchni i łazienki. Zgł. Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Ratajczaka 15, I piętro, Ciżycki. 21500

Dwóch pokoi z kuchnią w śródmieściu poszukuję, koszty remontu zwrócę. Adres wskaże „Gł. Wielkp." nr 21584.

Kamienice, dom, wille, parcelę spieszne kupię — „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 21588

Poszukuję do poważnego remontu 2—3 pokoi kuchnia, łazienką. Zgł. tel. 17-59, Wydział Transportowy. 21632

Unieważniam zagubione prawo jazdy nr 8051 na nazwisko Zbigniew Kopański, Pleszew. 7-25

Zgubiono zameldowanie policyjne na nazwisko Władysław Pokrywka. 21579

Zagubione zameldowanie policyjne na nazwisko Alfons Owsianowski, Poznań, Rybaki 24/25 m. 3 uniewaźniam. Proszę o zwrot. 21583

Uniewaźniam zagubioną legitymację służbową nr 4758 na nazwisko Antoni Adamski, doręczyciel w agencji pocztowej Smogulec, wystawioną 29. 1. 1946 r. przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu. 7-15

Uniewaźniam książeczkę wojskową, dowód osobisty i inne zaświadczenia pracy samorządowej i społecznej, jak również legitymację partyjną, wystawione na nazwisko Michał Kwitowski. 7-14

Zaginął biały szpic, niebiesko-czerwona obroża, nazwisko-czerwona obroża, nagrodzeniem — Św. Marcin nr 33 m. 11. 21628

Zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Konin na nazwisko — Leon Bamberski, uniewaźniam. 21644

Zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Radom na nazwisko Tadeusz Witkowski uniewaźniam. 21646

Uniewaźniam zagubiony dokument urodzenia, książeczkę ubezpieczenia, P. K. Pegitymację kolejową nr 902, kartę rejestracyjną i dokumenty żony i dziecka — Kazimierz Jóskowiak, Poznań, Strumykowa 6. 21704

Szkło okienne 20950

galanteryjne, porcelanę, fajans wagonowo i drobnicowo poleca

Hurtownia Nr 24

Poznań, ul. Raczyńskich 12 - Tel. 22-98

Sprężyny i gumy do słoi w dużych ilościach

Okazja

Parcele po 1200 m² przy samej bocznicy kolejowej w Poznaniu, nadające się na przedsiębiorstwo, lub składnice, bardzo korzystnie sprzedam. Of. „Par", Ratajczaka 7 pod 7.3. 21736

Redakcja — Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)

Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10. I ptr. Telefon 64-75. Konto PKO V-4499 Bank Społem nr 8.

Kolportaż (abonament pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) — Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.

Konto PKO V-4400. Bank Społem nr 25.

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 7,— zł, większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 12,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) na stronie drugiej i trzeciej 1-łamowy milimetr 25,— zł, na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 20,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 10,—, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł); dla poszukujących posad osób zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 6,— zł, każde dalsze słowo 3,— zł (najmniejsze ogłoszenie 30,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje podatek w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—3444